Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-45 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 11 maja 1937 r. Nr. 128

Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce

Odczyt min. Grabowskiego w Berlinie

Berlin, 10. 5. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości W. Grabowski wygłosił dziś na uroczystym posiedzeniu akademii prawa niemieckiego odczyt pt. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce". Odczyt min. Grabowskiego brzmi w streszczeniu:

„Moje dzisiejsze przemówienie zbiega się niemal z drugą rocznicą zgonu największego Męża Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Panowie, należąc do narodu, który bardziej może niż jakikolwiek inny umie czcić pamięć bohaterów i żywi głęboki kult dla swoich wodzów — zrozumieją i odczują ból, jaki ta żałobna rocznica wznieca w sercu każdego Polaka. Nie myślę mówić o zasługach Piłsudskiego, jako męża stanu, który w burzliwej chwili dziejowej tak poste rował losami narodu, że ten zdołał okrzepnąć w Niepodległe, Silne Państwo.

Jako prawnik, mówiący do prawników, pragnę przedstawić Panom rolę, jaką odegrał Piłsudski w dziedzinie ugruntowania prawa w Polsce.

Może się wydać paradoksem, jeżeli zaryzykujemy twierdzenie, że już w cza sie walk rewolucyjnych przeciw caratowi rozpoczął Piłsudski pracę nad kształtowaniem poczucia prawa w społeczeństwie polskim.

Paradoks to jednak pozorny, gdy uświadomimy sobie starą i banalną prawdę, że ustawa jest tylko formą i że zdarzają się chwile, w których prawdziwe zwycięstwo prawa wymaga rozsadzenia formy mu wrogiej i nienawistnej.

Nie zdziwi nas również wyznanie Piłsudskiego, że „pierwszym moim postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie jego poczucia w narodzie".

Zrozumienie, że umocnienie poczucia prawa w narodzie jest sprawą jego bytu, jego potęgi, warunkiem jego rozwoju — oto geneza politycznych walk Piłsudskiego. W walce tej Piłsudski nie zna kompromisów, rozumie, że wszelka słabość w tym względzie byłaby równoznaczna ze zmarnowaniem oceanów krwi wylanej w bojach o niepodległość Polski.

* * *

Prawo, aby było rzeczywiście prawem, a nie gwałtem i przemocą, ubranymi w kształt prawny, musi być prawem własnym narodu, a nie narzuconym przez obce czynniki. Piłsudski rozumiał dobrze, że prawo narzucone z góry, a nie wyrosłe z najgłębszych pokładów świadomości narodowej — byłoby tylko cieniem i pozorem prawa. W tym jego przekonaniu właśnie tkwi tajemnica taktyki Piłsudskiego w sprawach ustrojowych Polski, taktyki głęboko przemyślanej, a tak często niezrozumianej zarówno wśród obcych, jak nieraz wśród swoich. W tym tkwi tajemnica, że Piłsudski mogąc niejednokrotnie narzucić siłą Konstytucję, zbudowaną wedle własnych pojęć — nigdy nie uciekł się do tego sposobu.

Realizm w ujęciu prawa nakazywał również Piłsudskiemu domagać się elastyczności form, w których wyraża się prawo. Prawo ma służyć życiu — musi mieć zatem łatwość dostosowania się do jego potrzeb i wymagań. Stąd Piłsudski jest w zasadzie zwolennikiem ustaw ramowych, zawierających naczelne zasady prawne i wskazanie programowe.

* * *

Obok realizmu cechującego stosunek Piłsudskiego do prawa — muszę podkreślić z naciskiem inny jeszcze rys, charakteryzujący pogląd Jego na prawo. Oto prawo — musi mieć określony kręgosłup moralny, swoją prawdę wewnętrzną.

Głównym przecież powodem zaciekłej walki, jaką wypowiedział Piłsudski Konstytucji z r. 1921, było jej wewnętrzne załamanie, przejawiające się w braku jakiejkolwiek idei przewodniej.

Fałsz ten widzi Piłsudski także w stosunku dawnej Konstytucji do rządu, skoro ustawa obciążając Ministrów odpowiedzialnością za rządy, — nie daje im faktycznej możności rządzenia. Nie zdrowy wreszcie jest stosunek starej Konstytucji do członków izb prawodawczych, skoro stwarza możliwość anonimowej, nieodpowiedzialnej dyktatury politycznych klik, koterii, partyj i partyjek pod pozorem sprawowania nad rządem kontroli, skoro uwalnia posłów od odpowiedzialności za swoje słowa i czyny już nie tylko moralnej, lecz nawej i prawnej przez chorobliwe rozszerzenie zasady immunitetu parlamentarnego.

* * *

Piłsudski jednak zdaje sobie dobrze sprawę, że siła moralna tkwiąca w prawie, sama przez się nie wystarczy do zapewnienia prawu posłuchu, że w naj bardziej zdyscyplinowanym społeczeństwie znaleźć się mogą jednostki lub grupy, na których posłuch dla prawa należy wymusić siłą fizyczną. Siła fizyczna jest w oczach Piłsudskiego ramieniem prawa wewnątrz kraju, jego zaś tarczą na zewnątrz. Piłsudski lubił powtarzać, że siła bez prawa jest brutalną przemocą i barbarzystwem, — prawo jednak bez siły — dziecinnym frazesem.

Tuż przed śmiercią swoją był Piłsudski świadkiem walnego zwycięstwa w triumfalnym pochodzie swojej idei. Zwycięstwem tym jest Konstytucja z r. 1935, stanowiąca, jeżeli chodzi o swoje zasady naczelne, testament Wielkiego Marszałka, ubrany w kształt obowiązującego prawa".

Mianowania kierowników OZN

Tarnopol, 10. 5. (Tel. wł.) W dn. 10 maja rb. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowych kierowników okręgów tarnopolskiego, stanisławowskiego i pomorskiego organizacji wiejskiej OZN. Kierownikiem okręgu tarnopolskiego został p. Antoni Janowski, wójt gminy Jaworów, b. poseł na Sejm. Kierownikiem okręgu stanisławowskiego został mianowany inż. Jan Łysak, dyrektor szkoły rolniczej w Bereżnicy. Kierownikiem okręgu pomorskiego — szef Obozu Zjednoczenia Narodowego mianował sen. Augusta Serożyńskiego.

Śmierć znanego lotnika

Wiedeń, 10. 5. (Tel. wł.) Z Grazu donoszą, że lotnik szwajcarski Walter Mittelholzer z Zurychu, który pierwszy dokonał lotu nad Kilimandzaro (masyw wulkaniczny we wschodniej Afryce) i znany był jako alpinista, znalazł wraz z 2 turystami wiedeńskimi śmierć przy wchodzeniu na masyw Hochschwab w Styrii.

Kto zamordował śp. Jasińskich?

Złoczów, 10. 5. (Tel. wł. P.). Ohydny mord popełniony przed kilku dniami na osobach śp. Jasińskich nie przestaje emocjonować opinii publicznej. Władze śledcze prowadzą bez przerwy śledztwo, które niewątpliwie ustali motywy zbrodni i doprowadzi do ujęcia sprawców.

Według dotychczasowych wyników zbrodnia nie posiada charakteru rabunkowego. Najbardziej charakterystycznym szczegółem w całej sprawie jest ten fakt, że jeden ze sprawców, do którego w czasie ucieczki strzelił posterunkowy, nie został zabity, ale tylko raniony w nogę. Ranny nie widząc wyjścia popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta. Świadczy to o tym, że sprawcy zależało na tym, aby nie dostać się w ręce policji. W związku z tym przypominają, że analogiczny wypadek zdarzył się przed kilku laty we Lwowie, podczas ucieczki mordercy ś. p. dyr. Babija. Ścigany wówczas z ul. św. Piotra i Pawła morderca, nie widząc wyjścia, popełnił samobójstwo w wylotu ul. Piekarskiej.

Zwraca również uwagę fakt udziału w bandyckiej wyprawie pięciu uczestników. Jak wiadomo, „piątki" powtarzały się systematycznie w zbrodniach pewnego typu, popełnianych na naszym terenie.

Wczoraj odbył się manifestacyjny pogrzeb śp. Jasińskich, w którym wziął udział tłumy ludności. Obecnych było kilka tysięcy osób. Nad grobem wygłoszone zostały przemówienia, po czym odśpiewano hymn „Nie rzucim ziemi". Pogrzeb, który przybrał spontaniczny charakter manifestacji narodowej, był potężną odpowiedzią społeczeństwa polskiego na zbrodnię, która nie znajduje analogii nawet w najbardziej wyrafinowanym bestialstwie. Opinia publiczna oczekuje na wyniki śledztwa i wyraża nadzieję, że sprawcy nie ujdą jak najsurowszej karze.

Żydzi wobec niedzielnych uchwał Związku Adwokatów i Zw. Lekarzy

Warszawa, 10. 5. (Tel wł. — s. b.) W stolicy w ciągu ostatnich dwu dni odbywały się — jak wiadomo — zjazdy Związku Lekarzy i Związku Adwokatów Polskich. Wszyscy oczekiwali wyniku obrad obu zjazdów, gdyż było powszechnie wiadome, iż zjazdy w pierwszym rzędzie będą zajmowały się odżydzeniem obu wolnych zawodów. Jak przewidywano, oba zjazdy uchwaliły w tej sprawie odpowiednie rezolucje, które niewątpliwie będą miały bardzo duży wpływ na adwokaturę i zawód lekarski. Związek Lekarski równocześnie ze Związkiem Adwokatów powziął również uchwałę skreślenia z listy członków lekarzy-Żydów. Niemniej doniosłą uchwałę powziął zjazd adwokatów, uchwalając wprowadzenie w adwokaturze numerus clausus drogą ustaw i rozporządzeń państwowych. Z żądaniami w tej sprawie palestra zwróci się zarówno do rządu, jak i do Izb ustawodawczych. Zwłaszcza jeżeli chodzi o adwokaturę, to procent Żydów jest wprost zastraszający, gdyż wynosi aż 53 proc. Wyniki obu zjazdów wywołały w społeczeństwie żydowskim silne wrażenie, czego najlepszym dowodem są głosy prasy żydowskiej z „Naszym Przeglądem“ na czele.

„Obrady zjazdu — pisze nasz „Przegląd“ — odbywały się w atmosferze całkowitej przyjaźni między adwokatami endakami a santorami. Wszystkich zjednoczyło dążenie do pozbawienia względnie ograniczenia praw adwokatów Żydów. Nic też dziwnego, że w tej atmosferze przeszły wszystkie uchwały antyżydowskie. Najbardziej jednak charakterystyczny jest fakt, że zjazd ten zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele magistratury sądowej, jak również i reprezentant rządu.“

„Nasz Przegląd“ ubolewa, że adwokaci-Polacy zjednoczyli się w walce z Żydami.

Jednocześnie po wczorajszych obradach w pismach żargonowych rzucono hasło, że Żydzi winni korzystać tylko z usług adwokatów Żydów. Postawieniu sprawy na tej płaszczyźnie nie należy się dziwić. Wysuwanie tego rodzaju sposobów samoobrony, tłumaczyć należy jedynie zdenerwowaniem po wczorajszych uchwałach.

Gdy na zjeździe Związku Lekarzy zapadła uchwała skreślenia lekarzy Żydów z listy członków Związku Lekarzy, Żydzi opuścili zjazd i udali się do swego lokalu przy ul. Królewskiej celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją. Podobno i lekarze Żydzi postanowili zwrócić się do ludności żydowskiej, aby korzystała z usług tylko lekarzy Żydów. Postanowiono również żądać od Związku zwrotu części majątku, który powstał również ze składek lekarzy Żydów. Niewątpliwie uchwały powzięte na zjazdach wczorajszych będą miały doniosłe następstwa dla całej akcji odżydzenia zawodów wolnych w Polsce.

Koncern Cukrowni „Chodorów“ złożył 40.000 zł. na F. O. N.

Rady nadzorcze trzech cukrowni, należących do koncernu „Chodorów“, tj. fabryk „Chybie“, „Święcie“ i „Chodorów“ — doceniając w pełni rzucone przez najwyższe czynniki hasło należytego przygotowania odporności obronnej Państwa, uchwaliły przeznaczyć na cele Funduszu Obrony Narodowej kwotę 40.000 zł. Suma ta jest płatna w siedzibie województwa każdej z tych trzech cukrowni, a to 20.000 zł. w województwie lwowskim, imieniem cukrowni „Chodorów“, 10.000 zł. w woj. śląskim imieniem cukrowni „Chybie“ oraz 10.000 zł. w woj. pomorskim imieniem cukrowni „Święcie“.

W myśl powyższej uchwały delegacja władz wymienionych fabryk cukru, składająca się z inż. Adama Piotrowskiego, Antoniego hr. Lanckorońskiego i Eugeniusza ks. Lubomirskiego złożyła w dn. 10 maja br. na ręce p. wojewody lwowskiego, dr. Biłyka, czek na 20.000 zł. z przeznaczeniem na FON.

Sędzia i prokurator oskarżeni o łapownictwo

Z Lublina donoszą:

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Sądem Okr. w Lublinie sensacyjny proces, który ze względu na charakter i na osoby oskarżonych wywołał wielkie zainteresowanie, nie tylko w miejscowym i w małopolskim społeczeństwie, lecz w całej Polsce, tym bardziej, że sprawa taka nie była notowana w dziejach polskiego sądownictwa.

Na ławie oskarżonych zasiada: sędzia sądów okr. we Lwowie i Czortkowie, Michał Gąsiorowski, lat 56, oraz prokurator Sądu Okr. w Czortkowie, 61-letni Władysław Sokołowski. Razem z nimi również odpowiadają bracia Izaak i Izrael Bergmanowie, obaj z Czortkowa. Akt oskarżenia zarzuca Gąsiorowskiemu szereg dokonanych na przestrzeni od grudnia 1931 r. do początku 1936 roku nadużyć, polegających na pobieraniu łapówek od kilku osób, w związku z wydawaniem orzeczeń w ich sprawach. Gąsiorowskiemu udowodniono aż 7 wypadków łapownictwa, a między innymi ustalono, że w swoim czasie, gdy sędzia Gąsiorowski prowadził sprawę karną przeciwko lekarzowi Juliuszowi Schregerowi, Izydorowi Voglowi, Emilowi Rosenbergowi i Salomonowi Keilowi, rzekomo oskarżonych o spędzanie płodu, musieli oni złożyć b. sędziemu odpowiednie opłaty, aby uzyskać dla siebie przychylne decyzje sądowe; zarzuca się nawet Gąsiorowskiemu prócz pobierania gotówki, nawet... wazy i pantofli. Bracia Bergmanowie występowali jako pośrednicy w dawaniu łapówek, między sędzią Gąsiorowskim a osobami zainteresowanymi, zaś Izrael Bergman miał nadto wprowadzić dra Kilara w błąd, twierdząc, że ma dostęp do wszystkich sędziów, którzy mają sądzić jego sprawę“ i w tym celu zażądał od niego ponad 1.000 zł. na przekupienie sędziów.

Proceder ten łapowniczy trwał przez 5 lat, zanim został wykryty i ukrócony. Zarzuty zaś wysunięte przeciwko prokuratorowi Władysławowi Sokołowskiemu datują się z okresu od 1928 r. do 1933 roku, gdy przebywał na stanowisku prokuratora Sądu Okręgowego w Czortkowie i nadużycia jego polegały na tym, że działał on na szkodę sprawiedliwości przez przedwczesne wypuszczenie na wolność oskarżonego Mojżesza Deutscha, co do którego należało bezwzględnie zastosować środek zapobiegawczy. Afera ta jednak została wykryta i z polecenia prokuratury całą czwórkę łapowników i pośredników zaaresztowano i osadzono w więzieniu. Sprawa rozstrzygnięcia, jaki sąd rozpatrywać ma ten proces znalazła się przed Sądem Najwyższym, który chcąc ją odseparować od wpływów lokalnych nakazał ją rozpatrzyć przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces do którego powołano około 50 świadków rozpisany został na 4 dni i zakończy się 13 b. m. Już od samego rana wczoraj — na salę sądową, przybyło dużo publiczności z różnych sfer, — dużą ilość stanowi również palestra lubelska, tak, że krótko przed godziną 9-tą rano cała sala po brzegi została zapełniona publicznością.

Punktualnie o godz. 9-tej wszedł na salę Sąd w komplecie: pp. wiceprezesa dr. E. Góra (przewodniczący), w asyście dr. Zalipskiego (referent sprawy i s. Harasiewicza, po czym na polecenie Sądu pod silną eskortą policyjną na salę rozpraw zostają wprowadzeni oskarżeni, którzy już onegdaj zostali przetransportowani ze Lwowa do Lublina. Po odebraniu przez Sąd od skarżonych personalii i załatwieniu formalności, Sąd przystąpił w w pierwszym dniu rozprawy do odczytywania obszernego aktu oskarżenia, po czym przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Proces trwa. Oskarżonych broni kilku adwokatów ze Lwowa i Krakowa. Dalszy przebieg procesu podamy w numerze jutrzejszym

Sensacyjne motywy wyroku przeciw ZNP

Warszawa, 10. 5. (Tel wł. — s. b.) W procesie „Dziennika Bydgoskiego“, oskarżonego o zniesławienie Związku Nauczycielstwa Polskiego, zapadł wyrok, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez całe społeczeństwo polskie, obserwujące w ostatnich czasach akcję menerów ZNP. Sąd uznał, że redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego“ w kilku punktach nie przeprowadził dowodu prawdy i skazał za zarzuty ogólnikowe na 6 miesięcy aresztu i 200 zł. grzywny.

Natomiast motywy sądu wypadły ujemni dla ZNP. Sąd okręgowy w Bydgoszczy uznał w obszernych motywach iż jest rzeczą udowodnioną, że ZNP walczy z klerem, religią i kościołem. Sąd uznał, iż zupełnie był usprawiedliwiony zarzut „Dziennika Bydgoskiego“, iż ZNP toruje drogę komunizmowi przez hołdowanie radykalizmowi społecznemu. Uznając ten zarzut w całej pełni za słuszny, sąd orzekł, że redakcja „Dzinnika Bydgoskiego“, umieszczając szereg artykułów, skierowanych przeciw ZNP działała z pobudek ideowych, społecznych i państwowych. W ten sposób działalność ZNP jeszcze raz została określona przez sądy polskie.

Kto wygrał?

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł. — s. b.). W dzisiejszym ciągnieniu 4 klasy 38 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr.: 39553, 101212, 164281.

5.000 zł. na nr.: 18704, 51688, 118076.

2.000 zł. na nr.: 3092, 11090, 35976, 62852, 71112, 73898, 113982, 123337, 128554, 133945, 188807.

1.000 zł. na nr.: 6734, 10226, 12481, 31919, 36127, 42239, 45653, 49140, 56946, 67954, 72565, 86913, 94996, 95684, 96209, 105280, 106997, 111850, 113956, 124174, 139090, 140928, 142972, 148753, 164550, 171685, 183678, 184651, 193689.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Lwów, dnia 10 maja 1937 r.

Przyjaźń czy spółka?

Po spotkaniu kanclerza austriackiego Schuschnigga z Mussolinim w Wenecji, przybył z wizytą oficjalną do Rzymu niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath. Równocześnie przyjmowano w Budapeszcie z wielką uroczystością i paradą prezydenta republiki austriackiej Miklasa.

Te trzy podróże tworzą pod względem politycznym pewną całość i są próbą sharmonizowania interesów państw — sygnatariuszy „protokołów rzymskich" z tendenciami politycznymi porozumienia włosko - niemieckiego.

Przyjaźń włosko - niemiecka — poza cechami sympatii ustrojowych — w swym założeniu jest, by tak rzec, spółką o charakterze taktycznym, przewidując współdziałanie w sprawach wspólnych obu państwom. Porozumienie to nie może się jednak przekształcić w ścisły sojusz — pomimo niewątpliwych wysiłków w tym kierunku ze strony niemieckiej — ponieważ w licznych sprawach oba państwa mają odmienne interesy.

Dotyczy to przede wszystkim sprawy austriackiej. Rzym niewątpliwie chciałby złagodzić ciągle powtarzające się tarcia na tej płaszczyźnie — choć z drugiej strony nie może dopuścić do całkowitego przyłączenia — (czy to formalnego, czy też faktycznego) Austrii do Niemiec już z tej prostej racji, że wówczas — mając wspólną granicę z Niemcami — mogłaby się współpraca okazać poważnym obciażeniem.

Chcąc jednak zachować dobre stosunki z Niemcami, Rzym nie może dzisiaj już w tej jaskrawej formie — przypominamy częściową mobilizację po zamordowaniu kanclerza Dolfussa — występować w obronie niezależności i niezawisłości republiki austriackiej. W tej też sytuacji sfery rządowe austriackie zwróciły się do Włoch, chcąc usłyszeć uspakające słowa i wskazówki co do politycznej przyszłości. Oto był cel wizyty Schuschnigga w Wenecji.

Wynikiem tych rozmów — była podróż prezydenta Miklasa w Budapeszcie. Była to demonstracja wobec polityki protokołów rzymskich — manifestacja ścisłej i przyjaznej współpracy austriacko-węgierskiej, której patronuje nadal Mussolini. Nie można, rozpatrując problem ten pominąć milczeniem faktu, że stosunki węgiersko-niemieckie ulegają pewnym fluktuacjom. Dobre stosunki i tradycyjna przyjaźń, jaka łączy Węgry z Niemcami, nie przeszkadza Węgrom prowadzenia własnej polityki, która opiera się na sojuszu z Rzymem, a nie zawsze idzie po linii taktyki Berlina. Na tym właśnie najważniejszym odcinku, w sprawie austriackiej wizyta min. Neuratha w Rzymie nie przyniosła żadnych zasadniczych nowych wyników. Min. Neurath w rozmowach z posłami austriackim i węgierskim miał wskazać na konieczność dalszego kontynuowania polityki protokołów rzymskich a równocześnie oświadczył, iż w sprawie austriackiej Niemcy stoją na stanowisku deklaracji, zapewniającej poszanowanie niepodległości Austrii. To nie jest za wiele — jeśli uwzględnimy, że poszanowanie niepodległości można najróżnorodniej interpretować, a nawet... narodowi socjaliści austriaccy mogą się okazać zwolennikami formalnej odrębności republiki austriackiej.

Tak więc, sprawa austriacka pozostaje nadal płaszczyzną ewentualnych tarć i punktem, w którym krzyżuje się gra interesów różnych państw.

W innych sprawach rozmowy rzymskie von Neuratha były potwierdzeniem znanych wspólnych poglądów Włoch i Niemiec. A więc w sprawie hiszpańskiej — stwierdzenie, że oba państwa nie chcą dopuścić do stworzenia państwa komunistycznego. Także deklaracja angielsko - francuska o neutralności belgijskiej była dyskutowana. Nie sformułowano jednak nowych propozycyj w odniesieniu do zagadnienia t. zw. „zachodniego Locarna".

Najwięcej wrzawy i komentarzy wywołały pogłoski o jakoby zamierzonej ścisłej współpracy sztabów generalnych, czyli innymi słowy o przygotowaniu sojuszu wojskowego niemiecko - włoskiego. Obecny układ stosunków politycznych w Europie, a w szczególności kierunek polityki włoskiej wskazuje jednak na to, że stuprocentowe wiązanie się Rzymu z Berlinem nie leży w zamiarch dyplomacji włoskiej. Po podboju Abisynii, Włochy uważają za najpilniejsze ugruntowanie swego imperium i dlatego też polityka dąży dzisiaj raczej do unikania jakichkolwiek nowych zadrażnień. W szczególności zaś Rzym pracuje nad tym, by załagodzić nieporozumienia z Londynem — a sojusz militarny z Niemcami z pewnością wywołałby reakcję nad Tamizą.

Zawiłe te problemy skłaniają wprawdzie dyplomację włoską do tego, by utrzymać kontakt z Berlinem, zapewnić sobie przyjaźń niemiecką, która pozostaje ważnym czynnikiem w polityce włoskiej — ale równocześnie Rzym musi zachowywać sobie swobodę manewrowania, nieodzowną tym bardziej dzisiaj wobec niewyjaśnionej sytuacji w środkowej Europie.

Pierwsze próby akcji Kominternu w Stanach Zjednoczonych

Macki komunizmu dają się zauważyć również w Stanach Ziednoczonych. Reformy Roosevelta znalazły się pod obstrzałem wielkich kapitanów przemysłu, są „popierani" na swój sposób przez komunę. Fala strajków okupacyjnych, idąca ostatnio przez wszystkie ośrodki fabryczne, jest mocnym tego dowodem. Stwierdził to z całą siłą i na podstawie dowodów przewodniczący zjazdu katolickiej organizacji „Knigth of Kolumbus". Na zjazd przybyło 400 dalegatów reprezentujących 600.000 członków.

Strajki okupacyjne nie są bynajmniej organizowane samorzutnie przez robotników, pragnących poprawić sobie warunki bytu. W takim General Motors w Chicago okupację przeprowadzili specjalni „strajkarze", sprowadzeni z Toledo. Przedstawiwszy ten obraz roboty komunistycznej w Ameryce, przewodniczący wezwał do zdecydowanej akcji antykomunistycznej wszystkich Rycerzy Kolumba.

Ameryka musi się wyzwolić z tego nowego paraliżu, który jej grozi. Oto hasło. Mamy Prezydenta, który potrafił przezwyciężyć w swym organizmie chorobę Heine - Medina (paraliż kończyn), czy jednak będzie zdolny przezwyciężyć w naszym organizmie społecznym ten paraliż postępowy, który wnosi komuna. Bo kto był sparaliżowany, ten musi już trzymać się cudzego fartuszka — jak to podkreślił dowcipnie ktoś dobrze poinformowany.

Trzeba stwierdzić, że akcja komuny rozwija się wedle bardzo precyzyjnego planu, przystosowanego do lokalnych warunków. Dymitrow na VIII. kongresie Międzynarodówki Komunistycznej powiedział: „stworzenie masowej partii robotniczej w postaci Partii Robotniczo - Farmerskiej stanowi właściwe przystosowanie się do warunków amerykańskich. Taka Partia byłaby formą specjalną Frontu Ludowego amerykańskich mas zdolnego przeciwstawić się partiom trustów i banków. Taka partia nie będzie ni socjalistyczna, ni komunistyczna. Ale powinna być antyfaszystowska, nigdy natomiast antykomunistyczna". Plan wprowadzono istotnie w życie z niemałymi sukcesami, jak tego właśnie dowodzą strajki okupacyjne.

Akcja komunistyczna w Ameryce oparta została na pewnej odmianie koncepcji frontu ludowego. Z tego punktu wyjścia biorąc, komuniści musieli ustalić swój stosunek do socjalistów i do grup robotniczych, popierających Roosewelta. W tej sprawie wypowiedział się wyraźnie kongres w Minnesota. „Musimy utrzymać wspólny front z robotnikami popierającymi Roosevelta, jednak nie może być to równoznaczne z wyrazem zaufania do jego polityki. Nie bierzemy za nią żadnej odpowiedzialności. Mamy jednak wspólne cele w walce z republikanami, reakcją i jej sprzymierzeńcami...".

Na owym kongresie w Minnesota znalazło się siedem ugrupowań robotniczych (Labour Party, — Washington Commanwealth Federation, — odłam demokr. — E. P. I. C. Movement End Poverty in California, — Farmer Lebour Progressive Federation, Wisconsin, — Farmer Labour Federation z Minnesota). Pięć z nich ustaliło już normy współpracy na konferencji w Chicago 30 maja 1936.

To porozumienie wystąpiło do wyborów z własnym kandydatem (Earl Brodder) i rozwinęło na jego rzecz potężną agitację. Piętnaście stacji radiowych było na ich usługi, nieprzebrane ilości druków, odezw i t. d. poszły w tłumy. Niewątpliwie na cele propagandy w ostatnim okresie wydano dobre 10 milionów dolarów.

Wiemy, że w tych wyborach socjaliści wystąpili z własnym kandydatem, którym był Norman Thomas. Otóż co najciekawsze, że wspomagał go obóz Trockiego, czym też tłumaczą słabe wyniki tego kandydata.

Tak obstawiona gra wyborcza dała istotnie przegraną republikanom i sukces Roosevltowi oraz demokratom. Co prawda i wśród demokratów nie brak socjalistów a nawet komunistów z grupy t. zw. Inteligentsia.

Te ukryte mafie miały mało kłopotów z akcją dywersyjną, jaką wniósł rozłam National Jeffersonian Democrata, dalej Union Party, stworzone przez słynnego kaznodzieję katolickiego ks. Cougghlina, a wreszcie potężna akcja prasy Hearsta przeciwko żydowskiemu bolszewizmowi. Te kontrakcje Inteligentsia po części sparaliżowała przez akcję komunistyczną, operującą potężną bronią oszczerstw.

Po zwycięstwie Roosevelta nad Landonem, posypały się represje. Koncern Hearsta dostał „kontrolera" i zaraz zmienił ton na bardziej „braterski". Sąd Najwyższy dostał też przeszkolenie. A fabrykanci automobilów, którzy Landona popierali, zalani zostali przez falę strajków „siedzących".

Cały ten kontratak został przeprowadzony przez nową wielkość dnia niejakiego Johna L. Lewisa, niektórzy twierdzą nawet Żyda, człowieka bardzo ambitnego, który liczy że w r. 1940 zainstaluje się w Białym Domu.

Jest on twórcą American Federation of Labour, która daje wszelkiego rodzaju niewykwalifikowanym robotnikom zatrudnienie. Pytanie czy właśnie nie w formie zawodowych „strajków"?

Organizacja nie tyle zawodowa co polityczna, zmierza bez ogródek do tworzenia sowietów po fabrykach i realizowania na gwałt walki klas. Mniej więcej rok temu stworzył Komitet Organizacji Przemysłowej, do którego wprowadził te swoje syndykaty. Obok niego najwięcej aktywności przejawili dwaj Żydzi Sidney Hillman i Dawid Dubinski. Organizacja ta czyni olbrzymie postępy, tak np. z 100.000 członków wśród robotników przemysłu metalowego skoczyła na pół miliona.

Na tym tle doszło do rozłamu w syndykatach. Wiliam Green, prezes syndykatów, wykluczył Lewisa i jego zwolenników z organizacji.

Ten to właśnie Lewis przeprowadza wszystkie te akcje okupacyjne w General Motors Steel Trust, Compani Chrysler itd. Rząd zaś na razie nie przeciwdziałał. Dopiero po jakimś czasie wzięto się do likwidowania okupacji, gdy np. w takim General Motors wyszło na jaw, że Lewis nie ma tam nawet 10 proc. zwolenników i gdy Ford zaczął poprostu fortyfikować się. Wszystko to skłania amerykańskie koła umiarkowane do zdecydowanej kontrakcji, czego dowodem uchwały Rycerzy Kolumba, czy wystąpienia Smitha.

Votum zaufania dla rządu Bluma

Zastrzeżenia prasy francuskiej i społeczeństwa

Paryż, 8. 5. (Tel. wł.) Dziś przed południem obradowała tzw. „delegacja lewicy" nad ustaleniem tekstu formuły przejścia do porządku dziennego po toczącej się obecnie w Izbie deputowanych debacie w sprawie ogólnej polityki rządu. Uchwalono formułę, wyrażającą zaufanie rządowi.

Paryż, 8. 5. (Tel. wł.) Izba deputowanych przyjęła wniosek o votum zaufania dla rządu 380 głosami przeciwko 199.

Paryż, 8. 5. (Tel. wł.) Piątkowe przemówienie premiera Bluma przyjęte zostało dodatnio przez całą niemal prasę. Nawet prawica ustosunkowuje się do treści przemówienia pozytywnie, zaznaczając tylko, że są to jedynie słowa, gdy tymczasem społeczeństwo oczekuje od rządu czynów.

„Ere Nouvelle" wydobywa z przemówienia premiera zdanie, iż rząd obecny uważa się za strażnika niezmiennych interesów narodowych. Twierdzenie to dziennik podaje w wątpliwość, uważając, iż przeczą temu fakty. Trudno — pisze dziennik — opierać zaufanie co do przyszłości na słowach i przyrzeczeniach, powtarzanych ustawicznie, ale nie pociągających nigdy za sobą żadnej konsekwencji.

Prasa prawicowa zwraca głównie uwagę na kategoryczne wystąpienie premiera przeciw żądaniom generalnej konfederacji pracy co do 10-miliardowej pożyczki na roboty publiczne i na rzecz utrzymania porządku publicznego.

Dep. Campinchi zapowiada kategorycznie, że radykali dotrzymują słowa rządowi tak długo, jak długo rząd im słowa dotrzymywać będzie. Mówca protestował przeciwko metodom wymuszania przez związki zawodowe ustępstw przy pomocy groźby strajków.

W zakończeniu swego przemówienia w czasie debaty nad przemówieniem Bluma, Campinchi oświadczył: Żądamy, aby rząd, który przemówił mocno wczoraj, okazał jutro istotnie siłę i autorytet.

Korespondenci angielscy muszą opuścić Italię

Rzym, 8. 5. (PAT) Krążące w dniu wczorajszym pogłoski o wybuchu zatargu prasowego pomiędzy Włochami i Anglią zostały w dniu dzisiejszym potwierdzone w komunikacie, którego brzmienie jest następujące:

„Zważywszy na stanowisko, zajęte przez prawie całą prasę brytyjską w stosunku do Włoch i ich sił zbrojnych, zostały zabronione we Włoszech wszystkie gazety angielskie, z wyjątkiem: „Daily Mail", „Evening News" i „Observer". Ponadto wszyscy korespondenci prasy włoskiej zostali odwołani z Londynu."

Anarchia w czerwonej Hiszpanii

Paryż, 8. 5. (Tel. wł.) Specjalny korespondent „Figaro" donosi, że aczkolwiek na ulicach Barcelony ruch został przywrócony, robotnicy podjęli pracę, a cały szereg sklepów otwarto ponownie, to jednak na przedmieściach w dalszym ciągu powiewają czarno-czerwone sztandary anarchistyczne i barykady nie zostały rozebrane.

Poza Barceloną dochodzi do starć w coraz to nowych punktach. W Figueraz i Geranie anarchiści przejęli władzę całkowicie w swoje ręce. Na froncie aragońskim doszło do pierwszej wymiany strzałów pomiędzy anarchistami a socjalistami i komunistami, zajmującymi sąsiadujące odcinki. Rząd w Walencji wysłał do Barcelony trzy okręty wojenne oraz drogą lądową oddziały wojsk. Pod Tortozą doszło do pierwszego starcia między wysłanymi z Walencji oddziałami a szturmową brygadą anarcho-syndykalistów.

Prezydent Companys wbrew tendencjom rządu walenckiego, który domagał się ostatecznego zlikwidowania nie podporządkowujących się zbrojnych oddziałów anarchistycznych w Katalonii, doprowadził do odprężenia w Barcelonie za pomocą kompromisu, który przyniósł wprawdzie zawieszenie broni, ale pozwolił na to, że anarchiści wyszli z konfliktu wzmocnieni. W tych warunkach zawieszenie broni przybrało wyraźnie charakter prowizoryczny.

W Niemczech nie będzie doktorów-Żydów

Berlin, 8. 5. (PAT) Minister oświaty w porozumieniu z zastępcą partyjnym kanclerza i ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych wydał dekret, zakazujący Żydom, posiadającym niemiecką przynależność państwową, ubiegania się na przyszłość o dyplomy doktorskie Rzeszy. Doktorami wyższych uczelni niemieckich mogą być natomiast mieszańcy żydowscy. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga ministerstwo.

W związku z tym dekretem wymaga się dziś od wszystkich kandydatów do egzaminów doktorskich, posiadających niemiecką przynależność państwową przedstawienia jak najdokładniejszych dowodów pochodzenia. Dekret nie dotyczy Żydów, którzy przed wejściem w życie zadość uczynili już wszystkim formalnościom promocyjnym. W ciągu trzech miesięcy po wydaniu dekretu dopuszczalne są również wyjątki według uznania ministra oświaty. Dekret nie dotyczy obywateli państw obcych.

Za zniewagę Armii polskiej

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. —s. b.) Przed sądem grodzkim w Warszawie toczyła się onegdaj sprawa pracownika handlowego Isera Zygiela, oskarżonego o zniewagę armii polskiej. Zygiel w obecności kolegów wyraził się obelżywie o armii i odznaczonych wojskowych. Sąd skazał go na 1 rok więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Pogrzeb zasłużonej działaczki

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — s. b.) Donosiliśmy już o śmierci śp. Konstancji Łubieńskiej, zasłużonej działaczki na polu społecznym. Wczoraj odbył się jej pogrzeb. Zwracała uwagę obecność na pogrzebie p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

KOMUNIKAT

Za przykładem wielkich kin nowojorskich, londyńskich i paryskich, zaprezentujemy we Lwowie wielkie arcydzieło filmowe „Marokko" w nowym opracowaniu i nowej edycji na rok 1937. W rolach głównych: Marlena Dietrich i Gary Cooper. Wkrótce kino „Atlantic".

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA WSI

(a) W dniu wczorajszym targnął się na życie w Kuchajowie, w powiecie lwowskim, pomocnik handlowy, zajęty w tamtejszej kooperatywie, 24-letni Bogdan Maciech, który w zamiarze samobójczym ranił się dwukrotnie nożem w pierś. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie. Powodem targnięcia się na życie miały być nieporozumienia rodzinne.

Śmiertelne zatrucie mięsem

Grodno, 8. 5. (PAT) We wsi Łososna pod Grodnem zdarzył się wypadek zatrucia mięsem całej rodziny restauratora Makarewicza. Z 6-ciu osób chorych 3 osoby zmarły.

ZE SPORTU

SZLAKIEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Brześć n/Bugiem, 8. 5. **Drugi etap** raidu „szlakiem Marszałka" **Żurawica —Brześć n/Bugiem mimo, iż prowadził** po zupełnie dobrych drogach, **obfitował w szereg defektów maszyn, powodując liczne wycofania się z raidu. Spośród znanych zawodników wycofał się jeden z faworytów na zwycięzcę por.** Nahorski.

Ze startujących w **Żurawicy 92 motocyklów do Brześcia n/Bugiem przybyło 73. Na pierwszym miejscu w klasyfikacji ogólnej prowadzi patrol W. K. S. Warszawa z zawodnikami st. majster Polinarek, sierżant Glaza i st. majster Krupicz. Indywidualnie prowadzi Jakubowski, por. Jurewicz i por.** Nodzyński.

WYNIKI ZAWODÓW KONNYCH

W trzecim dniu zawodów konnych, organizowanych w ramach meetingu Polskiego Związku Jeździeckiego, przez Małopolski Klub Jazdy Konnej i Oddział Konny „Sokoła-Macierzy" odbył się bieg na przełaj ciężki na dystansie około 5.000 m. Bieg wygrał ppor. Juszczak (Lwów) na wał. Rascal, 2) rtm. Zgorzelski (Żółkiew) na kl. „Tośka".

W biegu „od punktu do punktu" zwyciężył ppor. Żurowski (Lwów) na kl. „Złota Pani", 2) ppor. Ziewczyk (Lwów) na kl. Czarodziejka.

W biegu „młodego pokolenia" wygrał walkoverem A. Kraiński na og. „Maniol".

Konkurs szybkości przyniósł zwycięstwo mjr. Lewickiemu (Stanisławów) na wał. „Duncan", 2) ppor. Staszkow (Brody) na kl. Tundra, 3) kpt. Strzelecki (Kamionka Strumiłowa) na wał. Amurat, 4) mjr. Trenkwald (Dębica) na wał. Zwiahel.

W konkursie szybkości pań zwyciężyła Kraińska (Wołyń) na kl. „Lady Agnes" przed Zwierzchowska (Warszawa) na wał. „Urwis", 3) p. Krzysztofowicz (Lwów) na wał. „Nektar", 4) Osserowa (Łódź) na kl. „Palma".

NA KORTACH EUROPEJSKICH

Monachium, 8. 5. W Monachium rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Davisa pimiędzy Niemcami a Austrią. Pierwszego dnia Niemcy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. Henkel pokonał Baworowskiego 6:1 6:4 6:1 a Cramm wygrał z Metaxa 6:3 6:4 6:3.

Białogród, 8. 5. Mecz tenisowy o puchar Davisa Jugosławia—Rumunia odbywający się w Zagrzebiu, przyniósł pierwszego dnia dwa łatwe zwycięstwa Jugosławii. Pallada pokonał Caralulisa 6:3 6:0 2:6 6:1, Puncec wygrał ze Schmidtem 6:3 6:2 7:5.

Berlin, 8. 5. Na turnieju tenisowym Blau—Weiss w Berlinie ostatni z polskich tenisistów Spychała został wyeliminowany w ćwierćfinale przez Niemca dr. Teubben 6:3 6:4.

Śledztwo w sprawie katastrofy „Zeppelina"

Zdjęcia filmowe — bezcennym materiałem dokumentarycznym

Berlin, 8. 5. (Tel. wł.) Tragiczny koniec sterowca „Hindenburg" i dziś zajmuje całą niemiecką opinię publiczną. Dzienniki poświęcają tej sprawie całe szpalty. Niektóre omijają prawie całkowicie jakikolwiek inny materiał.

Jednym z głównych tematów rozważań jest obecnie sprawa przypuszczalnych powodów katastrofy, badana dokładnie przez fachowców amerykańskich i niemieckich. Wysuwanych jest kilka hipotez: uderzenie pioruna, krótkie spięcie, lub inne uszkodzenie instalacji elektrycznej, związane z warunkami atmosferycznymi, nieostrożność i wreszcie sabotaż.

Dotychczas jednomyślna opinia fachowców wyklucza ma ewentualność, że przyczyną katastrofy były jakiekolwiek wady konstrukcyjne. Możliwość sabotażu wymieniana jest natomiast często zarówno w prasie jak i w oświadczeniach fachowców.

Czołowym rzeczoznawcą niemieckim staje się przy tym dr. Eckener. W chwili katastrofy przebywał on w Austrii w Grazu i dowiedział się o niej o godz. 2 w nocy od jednego z miejscowych dziennikarzy amerykańskich. Wczesnym rankiem udał się on do Wiednia a popołudniu odleciał samolotem do Berlina. Jeszcze w Wiedniu dr. Eckener na pytanie przedstawiciel prasy stwierdził, iż nie może na razie nic pewnego powiedzieć o przyczynach katastrofy.

W piątek wieczorem tenże dr. Eckener po przybyciu do Berlina zreasumował swe opinie w specjalnej audycji radiowej, transmitowanej przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Wymienił on m. in. możliwość sabotażu, dodał jednakże, że na podstawie najnowszych doniesień amerykańskich możliwość ta jest znikoma.

Bardziej prawdopodobnym wydaje się natomiast wykluczana początkowo możliwość pewnych bliżej nieokreślonych zjawisk elektryczno-atmosferycznych.

„Deutsche Allgemeine Ztg." ogłasza dziś depeszę swego korespondenta, który znajdował się na pokładzie statku w drodze do Ameryki. W depeszy tej donosi korespondent, leżący obecnie z ciężkimi poparzeniami w szpitalu, m. in. następujący fakt: — „Przy zetknięciu kabli, przeznaczonych na lądowania z ziemi ukazał się płomień. Kapitan Lehman krzyknął do mnie tylko to jedno słowo — piorun". Zdanie to korespondenta „Deutsche Allg. Ztg." potwierdzałoby przy puszczenie, że chodzi tu o skutki burzy, w jakiej się znajdował uprzednio statek.

Zapowiadają tu ,że dochodzenia na miejscu katastrofy będą prowadzone z największą dokładnością.

W południe rozpocząć się ma publiczne przesłuchiwanie świadków w liczbie około 200, w obecności oficjalnych obserwatorów niemieckich. Wiel ce pożyteczne będą wszelkie filmy i fotografie, dokonane podczas fatalnego wieczoru. Na zarządzenie dowództwa portu lotniczego Lackehurst wszelkie zdjęcia mają być przedstawione do dyspozycji komisji śledczej. Pięć towarzystw filmowych, które, jak podczas każdego przelotu „Hindenburga", nakręcały filmy, posiadają zdjęcia, które nabierają dziś wartości bezcennego dokumentu.

Urzędowa lista ofiar

Lackehurst, 8. 5. (PAT) Ogłoszono urzędowo listę ofiar katastrofy sterowca. Z pośród pasażerów zmarło 12 osób, przy czym zdołano ustalić tożsamość 7-u. Z załogi poniosło śmierć 22 osoby — wszyscy zidentyfikowani. Prócz tego zabita została jedna osoba z obsługi przy lądowaniu. Ogółem 35 ofiar śmiertelnych.

33 osoby znajdują się w szpitalu: 15 pasażerów, 16 członków załogi i 2 spośród osób obecnych przy lądowaniu. Stan 11 rannych i poparzonych jest krytyczny. 22 osoby są lżej ranne.

32 osoby ocalało, w tym 9 pasażerów.

Cała wieś w płomieniach

Ciechanów, 8. 5. Tel. wł.) We wsi Zenbok, w pow. ciechanowskim, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, który pomimo wytężonej akcji 8 straży pożarnych strawił doszczętnie budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym w 23 gospodarstwach. Spłonęła nieomal cała wieś. Straty obliczane na około 200 tysięcy zł.

TRAGEDIA RODZINNA NA WSI

(a) Do Urzędu śledczego P.P. wpłynęło wczoraj telefoniczne doniesienie, iż we wsi Olszaniku, w pow. samborskim, tamtejszy rolnik, 38-letni Piotr Bandura na tle nieporozumień z żoną Marią, liczącą 32 lat, uderzył ją kilkakrotnie siekierą w głowę, skutkiem czego poniosła ona śmierć na miejscu. Sprawca podążył następnie do posterunku w Radłowicach, gdzie oddał się w ręce policji. Odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego w Samborze.

AMPUTACJA PALCA W WYNIKU AWANTURY W SZYNKU

(a) Zaczęło się w szynku a skończyło na szpitalnej sali operacyjnej. — W szynku przy ul. Żółkiewskiej 18, za siedli przy kuflach piwa dwai zarobnicy: Michał Janiów (Słoneczna 47) i Emil Nitek (22 Stycznia 103). W miarę jak zmieniały się kufle na stole, wytwarzał się nastrój, który z przyjacielskiej pogawędki przeistoczył się w bójkę. W czasie szamotania się Nitek ugryzł w palec Janiowa tak silnie, iż spowodował pęknięcie kości. Skutkiem wywiązania się zakażenia krwi amputowano Janiowowi palec. Nitek pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała stanie przed sądem.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH WĘGIER

Budapeszt, 8. 5. (PAT) W sobotę rozegrane zostały w Budapeszcie półfinały międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier. Jędrzejowska spotkała się z Węgierką Paksy, bijąc ją łatwo 6:3 6:1. W finale spotka się z Włoszką Tonolli.

SOBKOWIAK BIJE MISTRZA OLIMPIADY KAISERA

Mediolan, 8. 5. (PAT) W sobotę późnym wieczorem rozpoczęły się w Mediolanie półfinały bokserskich mistrzostw Europy.

W wadze muszej Sobkowiak natknął się na mistrza Olimpiady Niemca Kaisera, bijąc go wysoko na punkty.

MAJOWE CHIMERY

(a) Po kilku pogodnych, słonecznych dniach nastąpiła zmiana sytuacji atmosferycznej. W okolicy Lwowa przesunęła się wczorajszym pierwsza w tym roku burza gradowa, która objęła obszar Krasnego a posuwając się pasami, srożyła się szczególnie na linii gmin: Krasne-Olszanka Mała, Skniłów, Bortków, Olszanica. Wśród rzęsistego deszczu padał grad tak gęsty, iż pokrył pola białym nalotem, sprawiającym wrażenie zimy w maju.

ZAJŚCIE GODNE NAPIĘTNOWANIA

(a) W mieszkaniu przy ul. Leśnej 19 rozegrała się wczorajszej nocy scena, która niesamowitą swą treścią zajmowała władze policyjne. Niejaka Paulina Pachalska oblewa naftą służącą Julię Hrycyszyn, którą następnie podpala. Służąca doznała poparzenia twarzy i rąk i skierowała doniesienie przeciw sprawczyni do władz policyjnych.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Zakończenie konferencji cukrowniczej — Plany wielkiej gospodarczej i politycznej odbudowy świata — Generalna podwyżka płac we Włoszech — Wspaniały rozwój polskich linii okrętowych „Gdynia-Ameryka"

W ubiegłym tygodniu zakończyła swoje narady Międzynarodowa Konferencja Cukrownicza. W „Dzienniku Polskim" w niedzielę zamieściliśmy obszerny wywiad udzielony przez wiceprezesa Związku Cukrowniczego w Polsce, p. Karola Sachsa przedstawicielowi P. A. T. W wywiadzie tym omawiano obszernie wyniki konferencji londyńskiej, toteż na razie powstrzymujemy się od dalszych uwag na ten temat.

* * *

Plany wielkiej gospodarczej i politycznej przebudowy świata układane są w zainteresowanych wielkokapitalistycznych państwach z wielkim rozmachem. Ostatnio korespondent waszyngtoński „New York Times" podał do wiadomości jakoby Roosevelt był w trakcie studiowania memorandum zredagowanego przez wybitną osobistość parlamentarną, a dotyczącego rozległej współpracy między USA a W. Brytanią. Według wspomnianego planu, odbudowa świata w sensie gospodarczym i politycznym ma się opierać na podstawie szerokich układów angielsko - amerykańskich. Autor planu ma rzekomo przychylną opinię dla niego ze strony decydujących czynników angielskich.

Zasadnicze wytyczne planu są następujące: 1) zawarcie tajnego układu nieagresji między USA a Anglią, który pozwoli St. Zjednoczonym na skoncentrowanie ich floty na Pacyfiku, W. Brytanii zaś na odwrócenie uwagi od otwartego Atlantyku; 2) stabilizacja dolara i funta na stałej podstawie, przy czym układem tym objęte byłyby kraje bloku szterlingowego i o ile możności Francja; 3) zwołanie międzynarodowej konferencji, przy czym porozumienie anglo - amerykańskie musi być osiągnięte we wszystkich punktach jeszcze przed zwołaniem narady.

Jeżeli chodzi o politykę złotą St. Zjedn., będą one mogły puścić w obieg 550 miln. sterylizowanego złota, przy jednoczesnym ograniczeniu obiegu.

Z powyższych „zasad gospodarczej i politycznej przebudowy świata" wynika, że w razie ich realizacji, Anglia zwolniona z interesowania się Atlantykiem otwartym, zwróciłaby swoje główne zainteresowania na Morze Śródziemne, będące dziś niewątpliwie jednym z głównych ośrodków polityki światowej.

* * *

We Włoszech mamy do zanotowania szereg doniosłych wydarzeń gospodarczych. Na pierwszym miejscu należy wymienić reformę rad korporacyjnych.

Włoskie rady prowincjonalne gospodarki korporacyjnej, będące odpowiednikami izb przemysłowo - handlowych, zostały przemianowane, dekretem królewskim, na „rady prowincjonalne korporacyj". Skład komitetu prezydialnego został powiększony, jak również zakres jego działania, przede wszystkim w zakresie ustalania cen hurtowych i detalicznych oraz kontroli nad rynkiem, jak również nadzoru nad wykonywaniem zbiorowych umów pracy. Jednocześnie minister korporacyj rozesłał okólnik do wszystkich rad, polecając zwrócić uwagę przemysłowców i kupców, że przekazanie przez partię faszystowską instytucjom korporacyjnym kontroli nad cenami bynajmniej nie ma być uważane za jej osłabienie, przeciwnie — kontrola ta prowadzona będzie obecnie z jeszcze większą skrupulatnością i energią.

Drugie doniosłe wydarzenie, to zapowiedź generalnej podwyżki płac.

W dniu 30 ub. m. zebrał się pod przewodnictwem Mussoliniego centralny komitet korporacyjny, który ogłosi powszechną podwyżkę płac. „Giornale d'Italia" przypomina, że z inicjatywą w tej sprawie wystąpił przed kilku dniami Mussolini. Podwyżka płac umotywowana jest wybitną zwyżką cen niektórych artykułów, jak mięso, oliwa, drzewo, odzież, meble i metale. Wprawdzie niektóre wskaźniki kosztów utrzymania, jak komorne, światło, woda i transport nie zwyżkowały, inne natomiast wykazały tylko słabą tendencję zwyżkową (chleb, ryż, cukier i mleko), niemniej jednak, ogólna fala zwyżkowa wywołana światową zwyżką cen, oraz dewaluacją, skłoniła rząd włoski do rewizji płac, która dokonana będzie bez wstrząsów i zaburzeń. Dziennik przypomina przy tej okazji, że ostatnio podwyżka płac, dokonana przed dewaluacją lira, wynosiła 8—10 proc. Nowa podwyżka płac wyniesie prawdopodobnie tyle samo. W zakończeniu dziennik domaga się, aby podwyżka płac nie wywołała ponownej zwyżki cen.

Jak wygląda ogólna sytuacja gospodarcza włosk. państwa, które wraz ze swym nowym ustrojem społeczno-państwowym przeszło tak wielką próbę wojenną i międzynarodową blokadę gospodarczą?

Organ konfederacji faszystowskich: przemysłowców oraz zakładów kredytowych i ubezpieczeniowych „Bolletino di notizie economiche" stwierdza, że sprawozdania, złożone na zebraniach ogólnych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych dowiodły pomyślnej sytuacji w kraju. Obroty handlowe z zagranicą znacznie się w ostatnich miesiącach powiększyły, nie tylko w stosunku do tegoż okresu 1936 r., ale również w stosunku do ostatniego normalnego roku 1934. Zwiększenie to nie tylko się zaznacza we wzroście wartości obrotów, który powstał częściowo z dewaluacji lira, ale również w efektywnych ilościach przywiezionych i wywiezionych towarów.

* * *

Pomyślna sytuacja gospodarcza, uroczystości koronacyjne w Londynie i wystawa paryska spowodowały, że na wszystkich liniach atlantyckich ogromnie wzrósł w tym sezonie ruch transportowy. I tak n. p. do 4 sierpnia r. b. bilety I-ej i turystycznej klasy wyprzedane są na wszystkich liniach, których stawki odchodzą do Europy. Również i transport towarów osiągnął rekordowe liczby, zarówno gdy chodzi o transporty do Europy, jak i do Japonii oraz Afryki Południowej. Taryfy przewozowe wzrosły z tego powodu bardzo znacznie.

Sprawozdanie Departamentu Handlu w Waszyngtonie mówi o wielkim wzroście ruchu pasażerskiego i towarowego na okrętach linii „Gdynia—Ameryka". Według tych danych liczba podróżnych w 1936 r. wynosiła 14.841 osób wobec 7.658 osób w 1935 r.; ładunki — 41.588 tonn, w porównaniu z 19.506 tonn w poprzednim roku. Poczty w tym okresie przewieziono 10.123 worków, w poprzednim zaś roku 6.607 worków. Wzrost ten spowodowany został przede wszystkim wzrostem importu z Polski, który w 1936 r. wynosił 32.229 tonn, wobec 10.716 tonn w 1935 r. Eksport ze Stanów Zjedn. do Polski wzrósł w tym czasie z 8.790 tonn do 9.359 tonn.

Giełda

WALUTY

Dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.87 — 289.15, franki francuskie 23.76 — 23.62, franki szwajcarskie 121.10 — 120.30, funty angielskie 26.15 — 25.99, Tel Aviv 26.15 — 25.99, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.90 — 16.20, korony duńskie 116.69 — 115.85, korony norweskie 131.33 — 130.35, korony szwedzkie 134.88 — 133.90, liry włoskie 24.00 — 23.20, marki fińskie 11.56 — 11.20, marki niemieckie 123.00 — 121.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 131.00 — 128.00.

AKCJE

Bank Polski 101.50, Węgiel 19.00 — 18.50, Lilpop 13.00 — 13.25, Starachowice 31.25.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja — nienotowana, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50 — serie nienotowane, — 5 proc. poż. konwersyjna 59.00, 6 proc. poż. dolarowa 52.00 — kupon 12.02, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 37.00 — 36.25 — 37.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 12.28, 4 proc. poż. konsolidacyjna 53.00 — 53.50 — 53.25 — dwa ostatnie drobne — 52.13 — 52.75.

DEWIZY

Lwów, dnia 10 maja

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.15 — 290.87 — 289.43, Kopenhaga 116.69 — 116.11, Londyn 26.08 — 26.15 — 26.01, N. Jork czeki 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 131.33 — 130.67, Paryż 23.70 — 23.76 — 23.64, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.55 — 134.88 — 134.22, Zurych 120.80 — 121.1 0— 120.50, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.56 — 11.50, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.15 — 26.10.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 10 maja

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, mące i otrębach. Jęczmień, owies, otręby żytnie podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Jęczmień jednolity 23.00 — 23.25, jęczmień przemiałowy 21.50 — 21.75, jęczmień pastewny 20.50 — 20.75, owies stand. I. niezad. 22.00 — 22.25, owies stand. I. A. lekko zad. 21.25 — 21.50, owies stand. II. niezad. 21.25 — 21.50, owies stand. II. leko zad. 20.50 — 21.00, otręby żytnie 13.50 — 13.75.

Inne kursy niezmienione.

Tydzień giełdowy (2—8 maja)

Warszawa, 9. maja

Deruta, która z końcem kwietnia wstrząsnęła głównymi giełdami światowymi, powodując miliardowe straty, na rynek polski nie wywarła niemal żadnego wpływu.

Giełda dewizowa, skrępowana obowiązującą reglamentacją, notuje jedynie sytuację międzynarodową, nie będzie jednak polem dla samoistnej gry.

Podobnie i giełda efektów, na której obiegają jedynie walory polskie, żyje swym życiem własnym, odgrodzona od giełd światowych. Toteż wielkie koniunktury na rynkach przemysłowych i surowcowych świata pozostają bez wpływu na nasz rynek akcyjny, na którym z doby wielkich transakcyj w okresie inflacyjnym i poinflacyjnym, pozostały tylko skromne niedobitki.

Giełda stołeczna notuje obroty zaledwie w kilku papierach a i ilościowo nie przedstawiają się one imponująco.

Kursy walut światowych na giełdzie warszawskiej kształtowały się w tygodniu sprawozdawczym, który w Polsce miał tylko trzy dni giełdowe, nieco słabiej niż w tygodniu poprzednim. Zwłaszcza Paryż, który pod wpływem realizacji papierów angielskich i amerykańskich przez posiadaczy francuskich ostatnio zwyżkował (na giełdzie warszawskiej z 23.4 na 23.85) utracił świeżo prawie 1 proc. Inne dewizy, po osłabieniu w ciągu tygodnia wzmocniły się nieznacznie pod koniec. Wahania głównych walut wynosiły:

N. York 5.28 1/8—5.28 1/4
Londyn 26.07—26.11
Zurych 120.80—120.95
Amsterdam 290.10—189.95
Paryż 23.85—23.64

Giełda efektów w dziale akcji po pewnym wzmocnieniu na początku tygodnia, pod koniec osłabła. Bank Polski z 102.— obniżył się na 100.50, Starachowice z 32.50 na 31.25. Węgiel obniżywszy się wobec zeszłego tygodnia z 19.65 na 19.50 kurs ten utrzymał. Podobnie bez zmiany Lilpop 13.25. Cukier, notowany w tygodniu tylko w piątek, zyskał w porównaniu z ub. tygodniem 25 gr., osiągając 29.75. Na giełdzie papierów procentowych państwowych tendencja słaba, która dotknęła zwłaszcza papiery dolarowe. Najsilniej zniżkowała premiówka dolarowa (4 proc.), obniżając się w ciągu dwu ostatnich tygodni z 44.50 na 36.50. 6 proc. pożyczka dolarowa obniżyła się na 53.— wobec 53.50. 4 proc. Pożyczka konsolidacyjna, broniąc zrazu swego kursu 54.25. który uzyskała po spadku kursu z poprzedniego tygodnia, pod koniec tygodnia sprawozdawczego obniżyła się dalej na 53.13.

Mało w Małopolsce znane listy ziemskie warszawskie, listy zastawne Warszawy i inne papiery procentowe prywatne wykazywały tendencję utrzymaną, z nieznacznymi tylko wahaniami.

W obrotach nieurzędowych przeważała tendencja słabsza. Dillonowska obniżyła się z 51.50 na 51.—. pożyczka dolarowa m. Warszawy z 47.75 w ub. tygodniu na 46.00, śląska pożyczka dolarowa z 47.75 na 46.75.

Urzędowy kurs 1 grama czystego złota bez zmian — 5.9244 zł.

Tydzień giełdowy „Dziennika Polskiego"

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy w dziale gospodarczym tygodniowy przegląd rynków giełdowych p.n.: „Tydzień giełdowy", który ukazywać się będzie w numerach wtorkowych „Dziennika Polskiego".

Społeczna strona komunizmu

Praktyczny komunizm, zastosowany w obecnej Rosji, a rozpatrywany ze społecznego punktu widzenia jest niczym innym, jak tylko panowaniem kapitalizmu, doprowadzonego do najwyższych granic. Nie ulega bowiem wątpliwości, że szczytową formą kapitalizmu jest kapitalizm państwowy. Polega on na tym, że państwo jest jedynym i wyłącznym dysponentem, a nie będąc, tak, jak to ma miejsce w Rosji, kontrolowanym, ani nie mając żadnej konkurencji, doprowadza wyzysk pracy do absurdu.

Zjawisko to w dzisiejszej Rosji obserwujemy w całej pełni, gdzie system stachanowski przerósł o całe niebo naj bardziej wyrafinowane systemy akordowe w państwach kapitalistycznych. Żadne państwo nie ma takiej władzy jak państwo sowieckie, poczynając od każdego mebla w domu, stosunków prywatnych, a kończąc na najważniejszych zagadnieniach polityki przywozowej czy wywozowej — wszystko kon troluje państwo. To właśnie stanowi podstawę społeczną rzeczywistości rosyjskiej.

W jakim stadium to państwo się teraz znajduje, czy kapitalizm budowany na takich podstawach rokuje pewne widoki na zwycięstwo, doprowadzenia do końca dzieła zniweczenia klas? Klasy się likwiduje, ale na rzecz państwa. Miało być tak, że wraz z likwidacją klas nastąpi likwidacja państwa, gdyż państwo według teorji Lenina jest organem wykonawczym i aparatem gwałtu, a tymczasem klasy zostały zniweczone, a państwo nie tylko nie przestało istnieć, ale ciągle się wzmacnia. Nigdzie na świecie żadne przedsiębiorstwo nie ma tylu milionów robotników przemysłowych, żaden kraj w Europie, a zdaje się i na świecie, nie ma takich wielkich zasobów w jednym ręku, co Rosja i zdawałoby się, że właśnie Rosja ma wszelkie dane ku temu, żeby zrobić rzeczy największe, jakie świat widział. Tymczasem rzeczywistość wykazuje jedną prawdę: dzieło to nie udaje się zupełnie.

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że codziennym zjawiskiem w Rosji są katastrofy fabryczne, pękanie kotłów, psucie się maszyn, zatrzymywanie fabryk, wypuszczanie tysięcy maszyn rolniczych, które po kilku tygodniach są nie do użycia, gdy gdzie indziej taka maszyna pracuje całe lata bez reparacji.

Weźmy zagadnienie podstawowe — rolnictwo. Jak długo w Rosji istniało samodzielne chłopstwo, tak długo wszel kie braki spychało się na chłopstwo. Gdy w r. 1933 był głód, to mówiono, że chłopstwo nie wywiązało się z zadania, za mało orze, za mało sieje i za mało zbiera, dlatego jest głód. Zlikwidowano chłopstwo i dziś w/g. oficjalnych statystyk jest tylko 12 proc. indywidualnych gospodarstw prywatnych jakkolwiek to nie są właściwie ich gospodarstwa, gdyż ziemia należy do państwa, a użytkowanie też jest ograniczone, bo państwo prawie wszystko zabiera co nie jest przez chłopa zjedzone i dobrze ukryte. Reszta — to kołchozy i sowchozy, a więc gospodarstwa kierowane i kontrolowane przez państwo.

Rosja liczy 170 milonów ludzi, była kiedyś spichrzem Europy, choć gospodarka rosyjska należała do najgorszych na świecie. Mimo, że Rosja dostarczała na cały świat swej dobrej pszenicy, za rządów bolszewickich np w tym roku znów coraz częściej zaczyna się mówić w Rosji — „nie ma chleba". A przecież Rosja obecnie nic nie wywozi poza swoje granice.

Oto są bodaj zasadnicze przyczyny niesłychanego terroru, panującego w Rosji Sowieckiej, a usiłującego zgnieść wrastający opór przeciwko władzy, która olbrzymie masy narodów, zamieszku jących dzisiejszą Rosję doprowadza do skrajnej nędzy i rozpaczy.

———

„Gospoda pod Świętym Jerzym"

(Album karykatur Stanisława Wołkowickiego)

Każda karykatura jest deformacją rzeczywistości i to deformacją świadomą. Ale trudno podciągnąć, ją pod teorje komizmu Bergsona czy Lippsa, którzy uważają, że komizm sytuacji jest wywołany przez niespodziankę, przez moment powstawania wrażeń nieoczekiwanych.

W karykaturze zachodzi zjawisko odwrotne. Właśnie cechy nam znane i dominujące w obiekcie są podniesione do potęgi, podkreślenie kontrastu jest przesadne, ale tak dobrze nam znane z autopsji. Dlatego karykatura jest jakby następną frakcją komizmu w po jęciu Bergsona.

Karykatura jest może najbardziej „funkcjonalną" z sztuk plastycznych, najbardziej literacką. Nie w znaczeniu tym kiedy w trudnościach szuka łatwizny operując literackimi rekwizytami, ale w samej linji i wyrazie, w „rodzajowości" jaką narzuca temat zewnątrz i pasja wewnętrzna artysty.

Będziemy więc mieli karykaturę sarkastyczną, zgryźliwą w stylu Daumier'a i karykaturę dobroduszności Phiz'a. Karykaturę Goy'i czy Ropsa, stojące na pograniczu tragizmu i karykaturę Kostrzewskiego.

W fakturze i stylu karykatura zawsze zależna jest od temperamentu twórcy przede wszyskim. Od drzeworytu z XIV w. do miniaturowych rzeźb chińskich i prymitnych kresek piórkiem w „New Yorker".

Album Stanisława Wołkowickiego „Gospoda pod Świętym Jerzym" to galeria wymownych portretów. Przede wszystkim portretów. Elegancja linii rysowanej ołówkiem nie jest wynikiem trywialnego szablonu i maniery tak charakterystycznej dla współczesnej „użytkowej" karykatury. Jest w karykaturach Wołkowickiego pewien wyraz świadczący o głębokim namyśle artysty, nie eksplodujący łatwym i jak by przypadkowym „hokus-pokus" prestidigitatora. Oszczędził nam widoku szczudeł, na których chwieje się pośpieszna i nieodpowiedzialna często robota patentowanego karykaturzysty. Portrety Wołkowickiego są wyraźne, ale warto przyjrzeć się im dłużej, żeby spostrzec wszystkie nuances i cechy charakterów i indywidualności. Ta zabawa we frenologię czy chiromanię, zwłaszcza jeżeli zna się portretowanych, jest zapewne różna od kontemplacji nad tuzinami szablonowych podobizn jakie konwenans i moda każe nam oglądać.

Możnaby dopatrywać się wpływów Sichulskiego i zarzucać Wołkowickiemu pewną nonszalancję w wykończeniu, ale niezaprzeczenie album „Gospoda pod Świętym Jerzym" jeżeli nie jest to paradoksem, mówić o karykaturze w ten sposób, to poważny dorobek artysty. ZYGMUNT HAUPT

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 5-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK, 11 MAJA 1937

Gonitwa I. Godz. 15.30. — 500 zł. — Dla 4 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

a) Batiar — p. Zarczewski, Safar — ż. Bogobowicz, a) Szatan — N. N.

Gonitwa II. Godz. 16.00. — 700 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 4.200 m.

Flagranti — chł. Wierzbicki, Anna Belle — j. Wyżgalski, Rijad — j. Sikorski.

Gonitwa III. Godz. 16.30. — 700 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Fredo — N. N., Mohacz — chł. Buczak, Prut — j. Gruda, a) Voleur — j. Głowacki, (0) Proca — j. Kasprzak, a) (0) Nemrod — ż. Kończal.

Gonitwa IV. Godz. 17.00. — 500 zł. — Dla 3 l. kl. — Dystans około 1.200 m.

Dora S. j. Kozaczuk, Ewka — N. N., (wprost do startu), Hossa — N. N., Lawina — N. N., Ramona III. — j. Jankiewicz. Reine de Fleurs — ż. Janusik, Vestalina — ż. Bogobowicz.

Gonitwa V. Godz. 17.30. — 600 zł. (przeszkody). Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.200 m.

Dafnis — j .Wyżgalski, Eol — j. Sikorski, Ircha — j. Kawalec, Lennik — p. Wójcik, Minotaur — N. N., Turja — N. N.

Gonitwa VI. Godz. 18.00. — 900 zł. — Dla 3 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Dworna — j. Lewandowski, Butna — j. Kozaczuk, Iriola — N. N., Largo II. — N. N.

Gonitwa VII. Godz. 18.30. — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans około 2.400 m.

Euros — j. Sikorski, a) Meczet — chł. Kowalski, a) Pielgrzymka II. — p. Zarczewski.

NASZE TYPY:

1) Sart.
2) Anna Belle.
3) Prut, Voleur.
4) Dora S., Reine de Fleur, Ewka.
5) Turja, Minotaur.
6) Iriola, Dworna.
7) Stajnia Żarczewskiego.

* * *

KOMUNIKAT

Dnia 9 maja b. r. w gonitwie Nr. 2 — jeździec og. „Mefisto" chł. Adamczyk, przycisnął do bandy og. „Łanicz" i og. „Pantyr", — jakkolwiek nie miało to wpływu na rezultat gonitwy, Komisarze ukarali chł. ostrzeżeniem.

ADAM MIESZKOWSKI 2

NA PODWÓJNYM TORZE

(NOWELA)

Ludzie, czarna zbita gromadka, rozpadli się na boki, by chyłkiem wmieszani między kamienice i opłotki, zaciszne zaspy śnieżne i porywisty wiatr z za węgła, dopaść swych domostw.

I tak, jak gdyby na przekór niezdarnie pochylonym cieniom, tubalnie a długo: — przejazd! — krzyczał woźnica, ten, co to ze swą dorożką przeważnie stawał „Pod Grzybkiem", najpopularniejszą knajpą miasteczkową.

— Przejazd! — poprawił nieco przeciąglej i groźniej, żeby dotarło do budki, gdzie się stary, psjamać, niechybnie zdrzemnął.

Stary dróżnik Grzmilas, burcząc złowrogo na wiatr, na śnieg i na tego tam, co to właśnie chce mu się jeździć, wyszedł przez wąsko rozwarte drzwi, którymi i tak trzepnął wiatr, zlizując strugę bladego światła. Przytrzymał długo brodę wykręconą w bok na wietrze i kręcąc korbą ciągnął szlaban do góry.

— Witam — tuż nad uchem wołał Ignac Leski, ocierając się o starego.

— Wieje jucha — odrzucił mu harde wprost na przywitanie, poznając znienawidzonego przez siebie malarza. Prostował się, trzymając rękę na znieruchomiałej korbie, by wyzywająco dorzucić ważkie słowa, gdy w tym...

— Jedź cholero! — ryknął pijany, rozwścieczony woźnica Paweł, któremu koń łbem wyrżnął w żelazne pręty na pół podniesionego szlabanu. Poniosło go zaraz kaszlem chorobnym, bo wiatr w gardziel wdusił twarde przekleństwo.

— Widzisz go — sarknął Grzmilas ciągnąc szlaban wyżej.

Leski wstrzymany nagłym krzykiem woźnicy, a zaskoczony nieprzyjaznym powitaniem, wprawdzie zawsze niechętnego mu dróżnika, stał o parę kroków od starego.

— Ale Piotruś — wołał Grzmilas poprzez grube płaty śniegu wezbranym głosem — namęczy się dziś na swym pośpiesznym. A i żonę zostawił... Świszczący głos ciął jak batem po przez śnieg.

— No to co? — odpalił Leski.

— A mówiłem. — zawołał w nagłym oburzeniu w ślad za znikającym malarzem, — uważaj Pietrek!

— No to co? — powtórzył głucho słowa Leskiego, ze złością spuszczając szlaban.

A nic, nic, przedrzeźniał jeszcze malarza. Ale czuł, że mu ulżyło, gdy tak wykrzyczał w tę wietrzną pogodę to, co mu głęboko na sercu leżało. Więc mruknął tylko, że niechno jeszcze raz jedzie ten pijany woźnica, — wiadomo, kat ma dusze dróżnicze i kierował się do budki. Lecz nie. Wyjrzał na szyny, naprzekór wiatrowi i białym wężom śniegu wciskającym się natrętnie pod poły kożucha. No i z przyzwyczajenia wyszedł powoli na środek toru

No bo Grzmilas lubi tak wyjść na środek szyn... kiedy jest pogoda... no gdy na przeździe nie warczy jak na jarmarku od tego ludzkiego gadania. Najlepiej to tak w lecie, gdy już dobrze świta. O, to wtedy stanie mocno na belkach podkładu, wzrok pędzi po błyszczących w słońcu szynach, hen, daleko, aż dwa tory zlewają się w jeden i tam dopiero gdzieś ginie... i tak obróci się w jedną i drugą stronę. I wtedy duma rozpiera mu piersi.. O bo Grzmilas wie, że on jest tu najważniejszy... On jeden może zrozumieć tę stację, objąć ją szerzej, niż ci znienawidzeni przez niego, wiecznie śpieszący się, gadatliwi, tłoczący się pasażerowie. Dla niego jest to obrzydły gatunek ludzi, — nie rozumieją jego znaczenia, uważają go niemal za stróża.

A Grzmilas czuje wtedy, że on jest tu panem stacji.

Łapa semaforu to tak jak jego ręka... podnosi ją i zamyka, puszcza pociągi i zatrzymuje, tak jakby on chciał.

Czasem cierpnie tylko Grzmilas gdy pomyśli, że to złudzenie. A wloką się za nim wtedy jak ścierwo śmierdzące rechoty przekupek, z niedalekiego od przejazdu rynku.

— Że to musi ten dumny Grzmilas ma dwie natury, jak ta jego broda rozwiana na wietrze dwa wiechcie. Że to musi „Pod Grzybka" se wstąpić, że tak złośliwie se stąpa.

To tak jakby on nie był jeden Grzmilas.

A gdy tak sposępnieje i właśnie naprzekór tym babskim rechotom wejdzie „Pod Grzybka", a później stanie na przejeździe, to miałby ochotę tak rzeczywiście po swojemu podnosić i zamykać łapę semaforu. **(C. d. n.)**

KORONACJA LONDYNSKA

Zbliża się termin wielkich uroczystości koronacyjnych w Londynie, do których Imperium Brytyjskie przygotowywało się od półtora roku. Anglicy, rozmiłowani w malowniczych widowiskach, wielkich paradach, uroczystych ceremoniach, z wielkim pietyzmem przygotowali uroczystości 12 maja. Przepych koronacji króla Jerzego VI. i królowej Elżbiety ma przewyższyć wszystko, co dotąd gdziekolwiek i kiedykolwiek widziano. Nic dziwnego. Monarchowie angielscy, a zwłaszcza należący do obecnej dynastii Windsorskiej, rzadko zmieniali się na tronie. W przeciągu ostatnich stu lat jest to czwarta koronacja, a od r. 828, kiedy to Egbert proklamowany został władcą Anglii, obecny król Jerzy VI. będzie czterdziestym pierwszym z rzędu monarchą tego państwa.

Wiele tronów runęło po wojnie, lecz tron brytyjski nie stracił nic ze swej wartości, prestiżu i blasku, którym promieniuje na olbrzymie imperium, zamieszkałe przez pół miliarda ludzi. W Imperium Brytyjskim, w którym słońce nie zachodzi, tron stał się jednym spoidłem między krajem macierzystym, a samodzielnymi dominiami i leżącymi na drugiej półkuli koloniami. Dla dalekich ludów, rządzonych przez Anglię, jest on widomą oznaką najwyższej władzy, dla Anglików uświęconą wiekami i pielęgnowaną ze szczerym sentymentem tradycją, dla wszystkich symbolem potęgi Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii.

Jak głębokie korzenie zapuściła ta monarchia i jak serdeczne są uczucia narodu angielskiego dla rodziny panującej — mógł się świat przekonać ostatecznie na przestrzeni ostatnich dwóch lat; podczas jubileuszu panowania króla Jerzego V., potem po jego śmierci, która szczery żal wywołała w całym świecie, wreszcie podczas kryzysu abdykacyjnego Edwarda VIII., wywołanego jego ekscentryczną przygodą małżeńską.

W społeczeństwie angielskim nie ma różnic, jeżeli chodzi o koronę. Wszyscy chylą głowę przez jej majestatem, od najskrajniejszych konserwatystów do lewicowych członków partii socjalistycznej, od najbogatszych do nędzarzy. Bo korona reprezentuje potęgę, bogactwo i tradycję Wielkiej Brytanii. Stojąc ponad partiami, królowie angielscy stali się wyobrazicielami solidarności całego narodu, wcieleniem jego charakteru, gwarancją ciągłości historycznej.

To są przyczyny, dla których Anglicy z taką pieczołowitością przygotowali się do aktu koronacyjnego, dla czego nadali mu tak malownicze ramy. Ale jest jeszcze jedna tego przyczyna. Abdykacja Edwarda VIII., zdawało się, mogła zachwiać tradycję tronu, rzucić cień na jego splendor, obniżyć jego pozawymiarową wartość. Przepych wielkich uroczystości londyńskich ma zmazać takie wrażenie, jeśli gdziekolwiek powstało — ma wskazać, że wszystko pozostało na swym miejscu, bo istotnie nic się nie zmieniło. Z Bożej Łaski Król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, Irlandii i dominiów brytyjskich za morzami, Obrońca Wiary, Cesarz Indii, Jerzy VI. jest bardzo podobny do swego ojca, który był idealnym typem monarchy, jakiego pragną dziś mieć Anglicy.

Król Jerzy VI., liczący dziś 42 lat, drugi syn Jerzego V. i królowej Marii z domu księżnej of Teck, — jest spokojny, zrównoważony, posiada cechy odpowiadające wysokiej misji, do której został powołany po krótkotrwałym, bo zaledwie 10-miesięcznym, panowaniu swego starszego brata. W pierwszych latach wojny światowej służył w marynarce i brał udział w wielkiej bitwie Jutlandzkiej. Kilka razy wymieniano go w rozkazach wojennych. Później służył w lotnictwie na froncie francuskim. Został pilotem i dosłużył się stanowiska dowódcy eskadry. Po wojnie ukończył studia prawnicze i ekonomiczne, reprezentował jako książę Jorku rodzinę królewską we wszystkich poczynaniach dla dobra publicznego — przedsięwzięciach społecznych i filantropijnych. Dopomagała mu w tym jego małżonka Elżbieta, niezwykle popularna w Anglii, pochodząca ze starej rodziny szlacheckiej Szkocji, Bowes - Lyon. Ideałem żona i matka wykazuje ona wszystkie cechy królowej o tradycji epoki Wiktoriańskiej.

Akt koronacyjny króla Wielkiej Brytanii — akt jego złączenia z państwem, — odbywający się w opactwie Westminsterskim — składa się z przysięgi, włożenia korony, intronizacji i pomazania. Król angielski bowiem jest nie tylko głową państwa, ale także głową Kościoła anglikańskiego. Obok więc charakteru państwowego koronacja ma charakter religijny.

W tych podniosłych uroczystościach wezmą udział przedstawiciele wszystkich części świata, do Londynu zjadą reprezentanci szefów i rządów wszystkich państw, aby złożyć hołd tradycji i wielkości Wielkiej Brytanii.

Polska, którą łączą z Anglią jak najserdeczniejsze stosunki, wypływające ze wzajemnego zrozumienia interesów, bezpośredniej współpracy gospodarczej i współpracy międzynarodowej dla dobra pokoju powszechnego — w dniu koronacji jednoczy się z narodem angielskim w jego nastroju radości. Delegacja polska, biorąca udział w uroczystościach, będzie nie tylko oficjalną reprezentacją Państwa Polskiego, będzie też mandatariuszką całego narodu polskiego w jego uczuciach szczerej sympatii dla Wielkiej Brytanii.

x.

Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

SEMINARIUM OCHRONIARSKIE

„Kurier Stanisławowski" ze zrozumiałą radością donosi:

„Jak się dowiadujemy, starania tutejszego społeczeństwa polskiego, o kreowanie w Stanisławowie liceum pedagogicznego żeńskiego, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dzięki bowiem staraniom i inicjatywie Polskiego Gospod. Klubu Radnych, jak też gorącemu poparciu i interwencji pana Wojewody gen. Pasławskiego u czynników miarodajnych, Ministerstwo W. R. i O. P., nosi się z zamiarem utworzenia w Stanisławowie żeńskiego liceum pedagogicznego już z początkiem przyszłego roku szkolnego. Ponadto dzięki inicjatywie p. Wojewody gen. Pasławskiego, ma powstać w Stanisławowie jedyne na całą Polskę seminarium żeńskie ochroniarskie. Projekt ten również został przyjęty przez Min. W. R. i O. P., przy czym uczelnia ta byłaby prywatną z prawami szkół państwowych".

Wiadomość powyższą organ Ziemi Stanisławowskiej zaopatruje następującym komentarzem:

„Tak więc po długich staraniach i niepewności, słuszne postulaty Stanisławowa, zostaną uwzględnione i zrealizowane. Miasto nasze, w które od szeregu lat uderzały jedynie ciosy, obecnie otrzyma pewnego rodzaju zadośćuczynienie. Okazuje się bowiem, że wspólna wola i zdecydowana postawa wiele mogą zdziałać. To też społeczeństwo Stanisławowa powinno z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski, jak też biorąc pod uwagę inicjatywę i starania Polskiego Gospod. Klubu Radnych, oraz naprawdę szczere i serdeczne zajęcie się tą sprawą przez p. Wojewodę gen. Pasławskiego, należycie fakty te ocenić i przyjąć je z wdzięcznością. Utworzenie liceum pedagogicznego żeńskiego, powinno otrząsnąć tutejsze społeczeństwo z apatii i marazmu, oraz natchnąć je do pracy nad podniesieniem Stanisławowa do takiej roli, jaką kresowe to miasto na południowo - wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej spełniać powinno".

O KASĘ BEZPROCENTOWĄ

„Głos Polski" na marginesie gospodarczej ekspansji żydowsko -ruskiej pisze:

„Żywioł polski w Małopolsce Wschodniej okazał wobec naporu żydowskiego i ruskiego dziwną słabość i niezaradność. O powodach możnaby dużo mówić. Jakże późno się obudziła reakcja żywiołu polskiego i to nie na naszym terenie! Drogę pokazała dawna Kongresówka, mająca do czynienia jedynie z ludnością żydowską. Oto przed paru laty ks. prałat Marceli Godlewski, proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, zorganizował pierwszą chrześcijańską kasę bezprocentową. Za jego przykładem poszły inne miasta „Kongresówki", tworząc około 80 chrześcijańskich kas bezprocentowych. Wszystkie te kasy przychodzą z pomocą drobnym polskim sklepikarzom, straganiarzom, handlarzom, rzemieślnikom i t d. małym kredytem bezprocentowym, aby ratować zachwiane placówki, albo powoływać do życia nowe. Wszystkie kasy łączy i wspiera „Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego" w Warszawie.

Widząc błogie skutki działania chrześcijańskich kas bezprocentowych w „Kongresówce", ocknęła się wreszcie z apatii Wschodnia Małopolska. Pierwszy Lwów powołał do życia w ubiegłym roku 4 kasy bezprocentowe przy parafiach, między innymi przy kościele św. Elżbiety, której proboszczem jest dobrze znany Tarnopolowi ks. Władysław Matus. Dalsze kasy są w toku organizacji. Inne miasta jak n. p. Stryj, idą już w ślady Lwowa.

Czy Tarnopol, który przed wojną prowadził prym w pracy narodowej, którego Towarzystwo Szkoły Ludowej zdobyło sławę na całą Polskę, który swoim poświęceniem i zapałem obudził z uśpienia i uświadomił masy ludu polskiego, pozostanie w tyle i da się wyprzedzić innym miastom? Pierwszy krok już zrobiony. Dzięki mądrej i patriotycznej inicjatywie ks. dziekana Apolinarego Wałęgi, grono osób, z wszystkich sfer polskich Tarnopola, podjęło starania, celem zarejestrowania „Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej przy parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Nieust. Pomocy w Tarnopolu" .Przystępujcie zatym gromadnie do tej kasy, zachęcajcie do tego samego innych, wspierajcie ją swymi darami, służcie swą pracą i radami. Złożycie w ten sposób dowód, że dawny Tarnopol jeszcze nie zginął, ale z podwójnym zapałem wraca do dawnej pracy, aby nie tylko odrobić poniesione straty, ale nawet pójść naprzód do dalszych zwycięstw i zdobyczy w imię chwały i potęgi Państwa Polskiego".

Jak ubierają się Amerykanki?

Pierwszą cechą, która przybysza z Europy uderza w stroju Amerykanki, jest nonszalancja, z jaką kobieta nowego kontynentu potrafi nosić najwytworniejsze stroje. Na ulicach Nowego Jorku można w porze zimowej spotkać kobiety w najkosztowniejszych futrach niedbale rzuconą linią opływających smukłe kształty Amerykanki, nie chętnie poddającej się swym regułom ustalonym przez tak zwany „dobry smak" europejski. Stąd też wypływają te częste w modzie amerykańskiej ekstrawagancje, które w Europie przedwonnej wywoływały uczucie niesmaku, raziły — w powojennej zaś traktowane są z pobłażaniem, a niekiedy nawet spotykają się z naśladownictwem. Na ogół jednak cechuje Amerykankę wysokie poczucie smaku, które wyskoki nonszalancji w ogólnej linii stroju zastępuje doborem starannym szczegółów uzupełniających.

Czy to chodzić będzie o szaliki, rękawiczki czy torebkę, wszystko musi być wytworne, dostosowane w tonie do sukni czy kostiumu. Trzeba przyznać, że masowa konfekcja dostarcza kobiecie amerykańskiej wszystkiego, od najwyszukańszego modelu sukni do najzgrabniejszej torebki damskiej, po cenach mieszczących się w budżecie każdej przeciętnej Amerykanki. Rozwój przemysłu amerykańskiego okazał się najlepszym niwelatorem różnic socjalnych. Każdy robotnik amerykański może mieć swego Forda, każda kobieta, czy to będzie urzędniczka, czy pomocnica domowa, alias służąca, według najnowszych wzorów uszytą swą suknię wieczorową.

Nonszalancja, wyrażająca się w sposobie noszenia stroju, wypływa z charakterystycznego dla Amerykanów w ogóle, wstrętu do ujmowania życia w ciasne kanony przepisu. Twórcy mody amerykańskiej w tym podkreśleniu swej niezależności usiłują w ostatnim czasie odseparować się od wpływów mody paryskiej, stworzyć swój własny standartowy styl, wolny od wszelkich wpływów zagranicznych. Mimo to, a może dlatego właśnie, wytworne panie amerykańskie, należące do świata tych „wyższych dziesięciu tysięcy", ubierają się najchętniej w Paryżu, który był i pozostanie już zapewne na zawsze centrum mody kobiecej, tak, jak Londyn jest centrum mody męskiej.

Mówiąc o ogólnym wyglądzie kobiety amerykańskiej, trudno nie podkreślić jej nadzwyczajnego zamiłowania do czystości. Kobieta amerykańska potrafi, jak żadna inna, nosić się starannie, mimo pewnej nonszalancji i nadzwyczaj czysto. Czystość jest tam podstawowym kanonem życia. Pod tym względem nie ma reguły, którąby nie była przestrzegana. Amerykanka przynajmniej raz na miesiąc odświeża swe suknie. Z przemysłów, że tak powiem domowych, najlepiej prosperują w Ameryce pralnie. Już to samo mówi o skali zamiłowania do czystości. Kobieta amerykańska nie nosi prawie nigdy bielizny ani pończoch dłużej, niż jeden dzień. Nigdzie też nie używają tyle kosmetyków, przeróżnych preparatów do usuwania niemiłych zapachów, jak w Ameryce.

Kobieta amerykańska ubiera się lepiej od kobiety na kontycencie europejskim, choć nie zawsze dorównuje jej w gustach i upodobaniach.

ZE SPORTU

POLSKA ZDOBYWA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO EUROPY W BOKSIE

W ogólnej punktacji mistrzostw bokserskich Europy, pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając drużynowe mistrzostwo Europy i t. zw. „puchar narodów". Polacy uzyskali ogółem 25 punktów, podczas gdy drugie z kolei Włochy, miały tylko 21 punktów a Niemcy i Węgry po 17 punktów. — Jest to olbrzymi i zupełnie niespodziewany sukces drużyny polskiej, która w ten sposób zdobyła prymat w amatorskim boksie europejskim. Klasyfikacja indywidualna mistrzostw przedstawia się następująco:

Waga musza — 1) Enekes (Węgry), 2) Sobkowiak (Polska), 3) i 4) Matta (Włochy) i Kaiser (Niemcy).

Kogucia — 1) Sergo (Włochy), 2) Osca (Rumunia), 3) Huuskonen (Finlandia), 4) Czortek (Polska).

Piórkowa — 1) Polus (Polska), 2) Cortonesi (Włochy), 3) Szabo (Węgry), 4) Gaspar (Rumunia).

Lekka —)Neurenberg (Niemcy), 2) Stepulos (Estonia), 3) Faccini (Włochy), 4) Kral (Czechosłowacja).

Półśrednia — 1) Murach (Niemcy), 2) Mandi (Węgry), 3) Agren (Szwecja), 4) Sipiński (Polska).

Średnia — 1) Chmielewski (Polska), 2) Sdekkers (Holandia), 3) Zorzenone (Włochy), 4) Tiller (Norwegia).

Półciężka — 1) Musina (Włochy), 2) Szymura (Polska), 3) Szigeti, (Węgry), 4) Johnson (Norwegia).

Ciężka — 1) Standberg (Szwecja) 2) Runge (Niemcy), 3) Nielzen (Norwegia), 4) Nagy (Węgry).

SZKOCJA — AUSTRIA 1:1

W Wiedniu wobec 50 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Austrii. Zawody przyniosły niespodziewanie wynik remisowy 1:1 (0:0). Wynik ten jest sukcesem drużyny austriackiej.

REPREZENTACJA BILBAO PRZEGRAŁA W PRADZE

Rozegrany w Pradze wobec 20.000 widzów mecz piłkarski, pomiędzy reprezentacją Bilbao a reprezentacją Pragi, zakończył się nieznaczną porażką Basków w stosunku 2:3. Do przerwy wynik był remisowy 2:2. Baskowie pokazali wspaniałą grę i przez cały czas mieli przewagę nad przeciwnikiem, nie wyzyskaną cyfrowo.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI Z OKAZJI JUBILEUSZU CRACOVII

Międzynarodowy turniej piłkarski z okazji jubileuszu K. S. Crakovii, zostanie przedłużony do trzech dni i odbędzie się w dniach 4, 5 i 6-go czerwca b. r. W pierwszym dniu odbyłby się mecz Cracovii z drużyną węgierską. Będzie nią prawdopodobnie, jak wynika z obecnych pertraktacji, Phoebus lub Ujpesti. W drugim dniu odbyłoby się swego rodzaju ciekawe i po raz pierwszy w Polsce zorganizowane spotkanie drużyn zagranicznych Admiry i drużyny węgierskiej, przy czym drużyny te walczyłyby o specjalną premię.

Dnia trzeciego odbyłby się mecz Cracovia — Admira.

Wiadomości bieżące

11 maja 1937

Wtorek
Adolfa
Jutro: Pankracego
Wschód słońca 2·48
Zachód „ 19·17

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Podwójna buchalteria" — z Adolfem Dymszą.
Środa, dnia 12 b. m. — Teatr nieczynny.
Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. „Podwójna buchalteria" — z Adolfem Dymszą.
Piątek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Favoryta".
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 4 po połudn. 3 bajki dla dzieci.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Podwójna buchalteria" — z Adolfem Dymszą.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego) Dziś teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Parada miłości". W gł. roli Jonette Mac Donald i Maurice Chevalier.
ATLANTIC: „30 karatów szczęścia" z Dymszą.
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Niebezpieczna blondynka".
EUROPA: Sonia Henie — „Jedna na milion".
GLORIA: I. „Tajemnica czarnego pokoju", II. „Świat idzie naprzód".
GRAŻYNA: „Będzie lepiej" — Szczepko i Tońko — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Zielony sygnał" z Errolem Flynnem.
MARYSIEŃKA: „Brutal".
METRO: „Sylwetka" oraz 3 akt. dodatek.
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walczyka".
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse" — w gł. roli Fredric March.
RAJ: „Rose Marie" — operetka z Mac Donald.
STYLOWY: „Sam Dosworth" oraz rewia.
ŚWIT: „Potępieniec" i „Wesoła rozwódka" Ginger Rogers.
TON: „Władczyni krainy Kor" (Czarownica).
UCIECHA: „Samochód Nro 99" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „Wyprawa do bieguna północnego".

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PODWÓJNEJ BUCHALTERII". Występy Adolfa Dymszy w znakomitej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria" w Teatrze Wielkim, dobiegają końca, gdyż już za kilka dni gość nasz kończy swe występy, więc tylko przez krótki czas będzie można ujrzeć jeszcze tego znakomitego artystę w świetnej roli buchaltera Kosa.

— HALLO DZIECI! Będzie dla Was przedstawienie, o jakim tylko marzyliście. Oto jedyny w Polsce, znakomity i ulubiony warszawski „Teatr dla dzieci T. Ortyma", wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na olbrzymi różnorodny program wspaniałego widowiska złożą się najsłynniejsze 3 baśnie w nowym, rewelacyjnym opracowaniu i ujęciu. Atrakcją nadzwyczajną będzie udział wszystkich dzieci w przedstawieniu na scenie. Każde dziecko, przybyłe do Teatru będzie grało, śpiewało i tańczyło na scenie, razem z bohaterami baśn.. „Teatr dla dzieci T. Ortyma", uważany jest za konkurenta najsłynniejszego Teatru dla dzieci na świecie — moskiewskiego teatru dla dzieci Natalii Satz. Wyższość polskiego teatru polega na tym, że nie jest on skrępowany przymusową ideologią i odrzuca wszelkie motywy polityczne, dając dziatwie wesele, wzruszenie i śmiech. Dla naszego miasta występ Teatru dla dzieci T. Ortyma jest zdarzeniem artystycznym wysokiej miary i niewątpliwie zgromadzi tłumy naszych pociech.

— „FAVORITA" W TEATRZE WIELKIM. W piątek, 15 maja w Teatrze Wielkim przedstawienie operowa „Favorita" opera w aktach G. Donizettiego pod kierownictwem artystycznym i reżyserią niezrównanego śpiewaka i artysty Adama Didura. Kapelmistrz Józef Lehrer. — Przedsprzedaż biletów odbywa się w kasie Teatru Wielkiego od godziny 10 do 13 i od 17 do 19 oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. We wtorek o godzinie 12.50 red. Wł. Góralewski, omówi aktualne sprawy interesujące rolników. — O godzinie 15.15 nadana będzie przez radio „Gazetka informacyjna w języku ukraińskim". — Dla dzieci przygotowała Rozgłośnia Lwowska opowiadanie — „Piosenka mojej matki" pióra W. Fiszera (godz. 15.45). — O godzinie 18.35 Teodor Parnicki wygłosi szkic literacki — „Problem władcy we współczesnej powieści historycznej".

— SPORT W ROBOTNICZEJ OSADZIE. U stóp Gorganów, w odległości 24 klm. od linii kolejowej Stryj — Stanisławów leży osiedle Rypne, zamieszkałe przez pracowników naftowych. Osada ta, dzięki energii kilku jednostek i żywemu oddźwiękowi, jaki praca znalazła wśród robotników, stała się typowym przykładem masowego uprawiania sportu. Wieś złożona z około 400 rodzin, potrafiła wybudować wspaniałe boiska z bieżnią, stworzyć własną wytwórnię nart, zorganizować doskonałą drużynę piłkarską. O tej ciekawej wsi opowie słuchaczom dla 11 b. m. o godzinie 18.10 senior sportu polskiego prof. Rudolf Wacek.

— PROBLEMY WSPÓŁCZESNEGO WYCHOWANIA. Opinia publiczna coraz częściej stwierdza objawy brutalności młodego pokolenia ientligencji. Nie brak tu głosów, skłonnych przypisywać odpowiedzialność całkowicie szkole za ten stan rzeczy. Temat ten poruszony zostanie w audycji radiowej „Dyskutujmy" dnia 11 b. m. o godzinie 19.00. Dyskusję zagai dr. Teofil Wojeński.

— KS. RĘKAS NA ZJEŹDZIE MIĘDZYNARODOWYM W RZYMIE. Kierownik akcji „Radio — chorym" ks. M. Rękas, bawi obecnie w Rzymie, gdzie bierze udział w Międzynarodowym Zjeździe Apostolstwa Chorych. — Na zjeździe tym wygłosi ks. Rękas referat o radiowej akcji dla chorych.

— KS. ARCYBISKUP DR. TWARDOWSKI W TARNOPOLU. W sobotę wyjechał ze Lwowa J. E. ks. dr. Twardowski do Tarnopola, aby udzielić młodzieży tarnopolskiej sakramentu bierzmowania.

Uroczyste wręczenie dyplomu
szambelana papieskiego woj. Tomaszowi Malickiemu

Wczoraj w Tarnopolu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu szambelana papieskiego wojew. tarnopolskiemu p. Tomaszowi Malickiemu. Na uroczystość tę przybył ze Lwowa ks. arcubiskup dr. Twardowski w otoczeniu duchowieństwa. W Tarnopolu zorganizował się komitet przyjęcia ks. Arcybiskupa z proboszczem ks. dziekanem Wałęgą na czele.

O godz. 12 w południe do sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego na tę uroczystość przybyli: pułk. Paszkiewicz, prezydent m. Tarnopola, poseł pułk. Widacki, naczelnicy władz i urzędów, delegacja wojskowa, przedstawiciele całego szeregu organizacyj społecznych. Ks. arcybiskup dr. Twardowski zjawił się w otoczeniu licznego duchowieństwa z terenu powiatu i miasta Tarnopola.

Ks. arcybiskup dr. Twardowski w przemówieniu swoim do p. wojewody Malickiego podkreślił jego wybitne zasługi w akcji budowy kościołów i kaplic na terenie powiatu tarnopolskiego. Należy dodać, że obecny wojewoda i wieloletni starosta tarnopolski p. Malicki był prezesem powiatowego Kuratorium budowy kaplic i kościołów.

Ks. arcybiskup dr. Twardowski, podkreślając zasługi obecnego wojewody p. Malickiego, zwrócił uwagę, że teren tarnopolski był podczas wojny bardzo zniszczony i wykazywał braki w odbudowie placówek kościelnych. Ówczesny starosta p. Malicki pracował w kierunku usunięcia tych braków. Akcja budowy kościołów i kaplic znalazła w staroście p. Malickim wielkiego orędownika. Kościół katolicki rzadko odznacza, a dzisiejsze odznaczenie jest potwierdzeniem wybitnych zasług wojewody p. Malickiego. Ojciec Święty interesuje się Polską i z wielką przyjemnością mianował wojewodę p. Malickiego szambelanem, członkiem najbliższego otoczenia papieskiego.

Wreszcie ks. arcybiskup dr. Twardowski podkreślił fakt, że osobiście wręcza odznaczenie, wiedząc o tym, że odznaczenie papieskie przyjmuje całe społeczeństwo w Tarnopolu z wielkim uznaniem.

W odpowiedzi wojewoda p. Malicki podziękował za tak wybitne odznaczenie i oświadczył, że odznaczenie to jest drogowskazem do dalszej jego pracy, nakreślonym w kierunku powiększenia sieci kościołów, kaplic i placówek katolickich na terenie Tarnopola. Po uroczystości odbyło się u pp. Malickich śniadanie z udziałem zaproszonych gości.

Echa afery maturalnej

(r.) Jak powszechnie wiadomo, unieważnienie pisemnych egzaminów maturalnych w szkołach średnich okręgu szkolnego lwowskiego, było dla młodzieży, która z nabywaniem tematu nie miała nic wspólnego, dużym ciosem moralnym. Abiturienci, oczekujący z niecierpliwością chwili, kiedy z patentem dojrzałości będą mogli wejść w świat, doznali wskutek niedopatrzenia władz, kuratorium i wskutek niesumienności urzędników tegoż kuratorium bolesnego zawodu w swych młodzieńczych marzeniach.

Lecz na ten nie koniec! Na unieważnieniu egzaminów i na wyznaczeniu nowego terminu powtórnego egzaminu o cały miesiąc później, nie poprzestano. Dowiadujemy się, że abiturientów i to bezwzględnie wszystkich, poddaje się przesłuchiwaniom. Naraża się więc młodzież na nowe katusze moralne, które mogą mieć zgubny wpływ na wypracowanie i odpowiedzi przy zbliżającym się egzaminie.

Należało tego młodzieży oszczędzić, ponieważ dręczenie jej przesłuchiwaniami sytuacji nie zmieni. Faktem jest, że tajemnica tematów została przed czasem ujawniona, również faktem jest, że egzaminy na skutek kupczenia tematami unieważniono. Już samo unieważnienie egzaminu było karą wystarczającą dla tych, którzy tematy nabywali, a klęską dla tych, którzy z nabywaniem nie mieli nic wspólnego. Zresztą należałoby postawić pytanie, ktoby, nawet dobrym uczniem będąc, nie starał się nabyć tematu, mając do tego sposobność. Każdy, kto mature zdawał, wie o tym dobrze, jaki ona wywiera wpływ na młody umysł abiturienta. Władza szkolna przez celowe zarządzenie powinna była nie dopuścić do kupczenia tematami a jeżeli nie potrafiła tajemnicy tematu ustrzec, to powinna swój błąd uznać i, poprzestając na unieważnieniu egzaminów, nie dręczyć młodzieży przesłuchiwaniami, na które mogłoby być dość czasu po odbyciu powtórnego egzaminu. Przeciwko przesłuchiwaniu młodzieży winny zaprotestować patronaty i Koła rodzicielskie.

Narodowe święto Rumunii

Z okazji święta narodowego Rumunii odbyło się we Lwowie w cerkwi prawosławnej nabożeństwo, w którym wzięła też udział kompania honorowa pułku piechoty z sztandarem i orkiestrą. Następnie życzenia na ręce konsula rumuńskiego p. Popescu składali reprezentaci władz i społeczeństwa. Do konsulatu rumuńskiego przybyli: wicewojewoda Chmielewski, starosta grodzki Porembalski, pułk. Bittner, pułk. Fiałkowski, wiceprezydent miasta Chajes, prezes Izby handlowej dr. Szarski, profesorowie dr. Chyliński i dr. Longchamps, konsulowie — francuski, czechosłowacki i jugosłowiański, reprezentanci pułków, stacjonowanych we Lwowie i inni.

— KONSUL RZPLITEJ W TEL-AWIW DR. T. PISZCZKOWSKI WE LWOWIE. Do Lwowa przybył konsul Rzeczypospolitej w Tel-Awiw dr. Tadeusz Piszczkowski, który zatrzymał się w naszym mieście przez kilka dni, po czym wyjechał do Warszawy, skąd około 15 b. m. powraca do Tel-Awiw.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że we czwartek 13 maja, o godzinie 11-tej rozpocznie się I lekcja 8-mio lekcjowego kursu rękawiczek ze skóry. W sobotę o godzinie 10—13 przeprowadzona będzie I-sza lekcja kursu kuchni wykwintnej dla młodych pań i panienek.

Na oba kursy: zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela Sekretariat Związku Pań Domu, przy ul. Batorego 38.

— ZEBRANIE TECHNIKÓW KOLEJOWYCH. W sali muzycznej lwowskiej Dyrekcji kolejowej odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Okręgu Lwowskiego Zrzeszenia Techników Kolejowych, na które przybyli delegaci Zarządu Głównego z Warszawy. Obrady toczyły się głównie nad możliwością poprawy bytu technika kolejowego. W wyniku wyborów obrano nowy zarząd z prezesem p. Piworczykiem na czele. Na zakończenie obrad wygłoszony był referat o powstaniu i osiągniętych etapach prac Zrzeszenia.

— „WIOSNA WE LWOWIE". Pod tym tytułem odbędzie się Zjazd turystyczny na imprezy w dniach 16—30 maja. Imprezy zapowiadają się bardzo ciekawie, a każdy dzień przyniesie nowe niespodzianki. Na razie do programu zgłoszono trzy wielkie widowiska: „Sobótki", „Ogniem i mieczem" i „Wieczór góralski", poza tym szereg wystaw, konkursy: orkiestr i śpiewaczy, konkurs kwiatowy na najpiękniejszą wystawę sklepową, ustrojone okno, dorożkę i t. p.

Organizatorzy innych zjazdów w tym czasie do Lwowa, proszeni są o dołączenie swych programów do ogólnego planu. — Zgłoszenia przyjmuje na razie Liga Popierania Turystyki, tel. 101-00, gmach Dyrekcji kolejowej.

Komitet Organizacyjny Zjazdu odniósł się do Ministerstwa Komunikacji o zniżki przejazdowe, ponadto uruchomione zostaną liczne pociągi popularne z wszystkich większych miast Małopolski Wschodniej. Komitet powołał do życia komisje Zjazdu, które przystąpiły już do pracy i ogoszą niebawem wyniki swych zamierzeń.

— KONKURS MODELI LATAJĄCYCH. Pierwszy konkurs Modeli Latających, organizowany przez Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P., odbędzie się na lotnisku w Skniłowie w dniach 16 b. m. o godzinie 9 rano dla zawodników szkół średnich. Zawodnicy zgłoszą się w tym terminie o godzinie 9-tej rano w zabudowaniach L. O. P. P. w Skniłowie.

— MASKI GAZOWE, JAKO PODARUNKI IMIENINOWE. Starosta powiatowy brzeziński mgr. Tadeusz Reindl zainicjował nowy sposób uczczenia imienin każdego z urzędników podległych staroście urzędów. Mianowicie każdy z solenizantów otrzymuje w dniu swoich imienin nową maskę gazową, jako zbiorowy podarunek współpracowników.

— OTWARCIE SALONU WIOSENNEGO. W niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 12-tej, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich, odbędzie się otwarcie Salonu Wiosennego. Wystawa obejmuje: I. Wystawę Zawodowego Związku Artystów Plastyków (Warszawa), wystawy zbiorowe J. Nowakowskiej - Acedańskiej (Lwów), J. Giżyckiej - Berezowskiej (Kraków) i Stefana Mrożewskiego (Londyn), oraz salon ogólny z pracami następujących artystów: — J. Acker, Z. Albinowska - Minkiewiczowa, St. Batowski, St. Bisanz, M. Chablińska - Mglejowa, M. Chylińska, J. Dziędzielewiczowa, R. Gawlikowski, J. Jarosiewicz, R. Krha, A. Klar, W. Lam, K. Łotocki, St. Łucyk, St. Łukowski, W. Malska, L. Pawlikowska, St. M. Pikor, St. Piekarz, Z. Rozwadowski, Ł. Szepsówna, L. Szajowicz, J. Stik, Z. Tchórznicka, I. Trusz, R. Voelpel, M. Werter. Wreszcie zawiera wystawa pokaz wyrobów absolwentów i uczniów W. S. Zdobn. Staraniem Towarzystwa Przyj. Wydziału S. Z. i P. A. Salon potrwa przez maj i czerwiec b. r. Dojazd tramwajem Nr. 10 przed bramę od ul. Ponińskiego.

— BRZEŻAŃCZYCY — BACZNOŚĆ!! Abiturienci Gimnazjum Brzeżańskiego r. 1887, urządzają w dniach 23—24 czerwca br. 50-letni jubileuszowy zjazd w Brzeżanach i zapraszają do wzięcia udziału w tej uroczystości byłych uczniów tego gimnazjum. — Zgłoszenia na adres: Klub Brzeżańczyków — Lwów — Kawiarnia Wiedeńska.

— STOWARZYSZENIE „POLONIA ITALIA — DANTE ALIGHIERI" zaprasza na odczyt Redaktora Adama Hr. Romera „Cesarz August i jego polityka imperialna", który odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godzinie 19, w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ul. Kopernika 4. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— ZAKOŃCZENIE PRAC W UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM w bieżącym roku szkolnym, odbędzie się w oddz. U. P. Łyczaków 8 maja o godzinie 19-tej, w oddz. Zamarstynów 9 maja o godzinie 18-tej, zaś w oddz. Lewandówka 10 maja o godzinie 19-tej.

— KOŁO DAWNYCH HARCEREK zawiadamia, że we własnym zakresie prowadzi Spółdzielnię, gdzie można zaopatrzyć się w suknie, bieliznę, mundurki szkolne, stroje gimnastyczne, odzież ochronną, biurową i robotniczą. — Robotę wykonuje się szybko, starannie, po bardzo przystępnych cenach z własnych lub dostarczonych materiałów. „Sprawność", Lwów, **obecnie Wałowa 11 a**, (od 15. V. nowy lokal).

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" Oddział we Lwowie, odbędzie się w dniu 19-go maja b. r. o godzinie 17 po południu w Domu Emigracyjnym ulica Wiśniowieckich 4, II. p., biuro Nr. 24.

Wzywamy wszystkich obywateli, którym dobro naszych braci nie jest obce, by wzięli udział w akcji, której w głębi serca sprzyjają.

— WIECZÓR PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO. We wtorek, dnia 11 b. m., odbędzie się w Pracowni Naukowej Ossolineum o godzinie 17.30 odczyt dr. Mariana Jakóbca p. t. Folklor i literatura na tle serbskiego modernizmu. Po odczycie dyskusja.

— DO WYSTAWY KRAKOWSKICH MALARZY Wlastimila Hofmana i Alfonsa Karpińskiego w Hotelu Europejskim dołączono w osobnej sali prace Związku lwowskich artystów grafików, które we Wiedniu odniosły wielki sukces artystyczny.

Pielgrzymka robotników polskich do Częstochowy

Dnia 13. 6. 1937 r. pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Kardynała Hlonda, podążą z całej Polski pielgrzymki robotnicze do Częstochowy, ażeby złożyć hołd i ślubowanie u stóp Najświętszej Panny Marii.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyło się w Domu Akcji Katolickiej we Lwowie przy ul. Fredry 3, zebranie informacyjne, które zagaił ks. Szydelski, określając cel i charakter pielgrzymki. Po omówieniu szeregu spraw związanych ze stroną techniczną pielgrzymki, wybrano komitet wykonawczy. Komitet przystąpił niezwłocznie do pracy, ustalając cenę związaną z udziałem w pielgrzymce, która wyniesie 13 zł. i obejmuje przejazd ze Lwowa do Częstochowy i z powrotem.

W Częstochowie odbedzie się uroczyste nabożeństwo przy odsłoniętym cudownym obrazem Najświętszej Panny Marii Królowej Korony Polskiej.

Oprócz tego przewidziane jest szereg uroczystości związanych z pobytem pielgrzymki w Częstochowie.

W drodze powrotnej pielgrzymka zatrzyma się w Krakowie, gdzie po specjalnym nabożeństwie, które odprawione będzie dla pielgrzymów lwowskich w kościele Mariackim, nastąpi zwiedzanie Krakowa oraz jego przepięknych pamiątek historycznych tak drogich sercu każdego Polaka.

Dokładny program pobytu pielgrzymki w Częstochowie i Krakowie zostanie w tych dniach opracowany i podany do ogólnej wiadomości.

Odjazd z Krakowa nastąpi dnia 14 maja w godzinach wieczornych tak, że pielgrzymka powróci do Lwowa dnia 15 maja o godzinie 5.56 rano.

Lwowski komitet pielgrzymkowy zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa Małopolski Wschodniej, ażeby poparło tą piękna inicjatywę i gromadnie wzięło udział w tej pielgrzymce.

Zgłoszenia przyjmować bedzie biuro komitetu mieszczące się w Domu Katolickim przy ul. Gródeckici 2.

— „RODZINA WOJSKOWA" Lwów, wzywa wszystkie członkinie R. W. do wzięcia udziału w Akademii Żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego, w dniu 12 maja o godzinie 17.30 w Kasynie Garnizonowym, ul. Jabłonowskich 30, I. p.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 11 b. m. w lokalu L. T. F., przy ul. Dzieduszyckich 1, „Sto przeźroczy lwowskiego fotografika w świetle dyskusji". — Początek o godzinie 19.30.

— RODZINĘ Ś. P. N. PIEKSIEWICZA, uczestnika powstania narodowego 1831 r., prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o jawienie się w biurze przy ulicy Kurkowej 12, I. p. względnie zgłoszenie się pisemne, oraz rodzinę ś. p. Kamieńskiego Ślepowron Henryka, uczestnika powstania 1863 r.

— ROZDANIE NAGRÓD ZA BIEG KOLARSKI W MASKACH P-GAZ. — Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P. zawiadamia, że nagrody za bieg kolarski w maskach przeciwgazowych, który odbył się dnia 3 października 1936 roku, zostaną rozdane dnia 15 b. m. o godzinie 19 w biurze Lwowskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. ul. Akademicka 24, I. p.

— PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. W dniu 22—24 maja b. r. Kat. Stow. Kobiet, organizuje pielgrzymkę do Częstochowy. Koszta przejazdu tam i z powrotem 15 zł. W pociągach dojazdowych 50 procent zniżki do 150 klm. — W drodze powrotnej zwiedzanie Krakowa. Karty uczestnictwa do nabycia w Katolickiem Stowarzyszeniu Kobiet, Lwów, ul. Fredry 3, I. p. od 9—14-ej i od 17—19-tej, telef. 251-66 i w biurach Orbisu.

— WYZNACZENIE CEN MAKSYMALNYCH NA CEGŁĘ W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIM. W Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu, odbyło się pod przewodnictwem Wojewody Malickiego zebranie komisji do badania cen cegły. W oparciu o wniosek komisji, zostały wyznaczone dla poszczególnych powiatów województwa tarnopolskiego ceny maksymalne na cegłę i to tak na cegłę, pochodzącą z cegielni kręgowych, jak i polowych.

Ceny te 1.000 sztuk loco cegielnia w poszczególnych powiatach wynoszą w cegielniach kręgowych od 32 zł. do 43.50 zł., zaś w cegielniach polowych od 28 zł. do 37 złotych.

Za pobieranie lub żądanie wyższych cen od wyznaczonych, przewidziane są wysokie kary administracyjne, sięgające do 6-ciu tygodni kary aresztu, lub grzywny do 3.000 złotych.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Rostworowski Kazimierz — Hrehorów, Prof. Ponikowski Wacław — Warszawa, Wł. dóbr Horodyska Maria — Neledow, Wł. dóbr Minakow Sergiusz — Krzemieniec, Dyr. Kubaszewski Paweł — Neledow, Wł. dóbr Raciborski Franciszek — Braniów, Liter. Porazińska Janina — Warszawa, Wł. tart. Seelig Fany — Mosty Wielkie, Dyr. Micewicz Władysław — Brzeziny, Inż. Czaykowski Jan — Grodziec, Kupiec Stubicki Józef — Łódź, Wł. dóbr Niedzielski Konstanty — Zamieniec, Urzędn. Szeiwel Władysław — Cieszyn, Dyr. Dóbr Pasternak Józef — Tarnopol, Wł. dóbr Pasek-Błotnicki Jan — Zabłocie, Wł. dóbr Kowerski Stanisław — Dób. Lubelskie, Przemysł. Horowitz Maria — Kołomyja, Urzędn. Witkiewicz Adam — Stanisławów, Przemysł. Sall Zygmunt — Warszawa, Urzędn. Buczkowski Franciszek — Warszawa, Inż. Salzman Piotr — Warszawa, Urzędn. Schwach Richard — Kapfenberg, Inż. Czerniak Kazimierz — Zawiercie, Dyr. Lipski Roman — Białystok — Dr. Klein Jerzy — Warszawa, Biuch. Jordan Cezary — Warszawa, Redakt. Witkower Marcin — Drohobycz, Dr. Spiss Tadeusz — Rzeszów, Dr. Gielrzyński Wik. — Nadwórna, Urzędnik Tauzowski Józef — Warszawa, Urzędn. Sonnenschein Mendel — Kraków, Kupiec Urbinder Karol — Radom, Radca Balicki Czesław — Warszawa, Prynt. Makarska Apolinare — Łuck, Ks. Samolej Jan — Biłgoraj, Adw. Pilarski T. — Warszawa, Lekarz Gottfried Oskar — Kołomyja, Wł. dóbr Łastowiecki Antoni — Hadle, Stud. Schoenbeck Asesel — Gdańsk, Urzędn. Fenichel Jerzy — Warszawa, Reżyser Waszyński Michał — Warszawa, Kup. Rubinstein Mieczysław — Warszawa, Pułk. Pasławski Roman — Biłka Szlachecka, Inż. Sielawa Wiktor — Stebnik, Redakt. Dr. Akerman Armand — Łódź, Kupiec Nirenberg Mosko — Zamość, Prynt. Gawęcka Irena — Poznań.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 9-go do dnia 15-go maja mają następujące apteki dyżury nocne:
1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE. Mojżesz Buchsbaum l. 61, Józef Niemczyński l. 76, Jita Reifowa l. 55, Róża Schneier l. 70, Ludwika Łęgowska l. 55, Władysław Kohlberger l. 50, Anna Błońska l. 76, Helena Wierzbiańska l. 50, Leony Sylwester l. 53, Ewa Mazepa l. 48, Prokop Mielnik l. 65, Maria Seredyniecka l. 37.

Ważne narady komisarzy ziemskich w Tarnopolu

W Tarnopolu w sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd komisarzy ziemskich województwa tarnopolskiego pod przewodnictwem naczelnika Wydziału roln. i ref. roln. inż. J. Ciborowskiego.

Przedmiotem obrad były sprawy parcelacji prywatnej a zwłaszcza nasilenia nadzoru nad nią, kwestia racjonalnej zabudowy nowo powstających osad oraz pomocy kredytowej. Nadto przedyskutowano projekt nowej ustawy o ograniczeniach w obrocie nieruchomości ziemskich, nabytych z parcelacji. Wreszcie omawiano w ogólnych zarysach plan parcelacji rządowej na rok bieżący i inne sprawy, związane z przebudową ustroju rolnego. Obrady dały bogaty materiał informacyjno-dyskusyjny.

Rozdział kredytów budowlanych

We środę 5 maja odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Stanisława Ostrowskiego. Komitet Rozbudowy na wniosek Komisji Kredytowej, rozdzielił przyznany na rok 1937 kontyngent, wynoszący kwotę zł. 400.000 między 50-ciu petentów. Z tych cyfr wynika, że pożyczki są bardzo niskie a przy rozprowadzaniu kontyngentu uwzględnił Komitet Rozbudowy przede wszystkim budownictwo drobne, z ograniczeniem na razie kredytu dla wielkich kamienic. W roku ubiegłym kontyngent wynosił zł. 2,300.000.

Wobec tak niskiego kontyngentu, 308 podań nie otrzymało pozytywnego załatwienia. Komitet Rozbudowy doceniając ciężkie położenie budujących, dołożył wszelkich starań w kierunku uzyskania dodatkowych kredytów, które niestety mimo gorącego poparcia Rady Miejskiej i bardzo życzliwego ustosunkowania się p. Wojewody, nie zostały dotychczas przyznane.

PĘKŁA KASA W SKŁADZIE SPIRYTUSU DENATUROWANEGO

(a) Po dłuższej przerwie włamywacze kasowi ruszyli wczorajszej nocy do ataku. Pod naciskiem ich świdrów i raków pękła kasa w składzie spirytusu denaturowanego przy ul. Zamarstynowskiej, 41. Na szkodę dra Wawrzyńca Korna zabrali 2,390 zł. w bilonie.

Tajemniczy mord pod Borszczowem

Zaleszczyki, 9. 5. (Tel. wł.). W Juriampolu pow. Borszczów o północy 6-ciu nieznanych sprawców wtargnęło do mieszkania miejscowego kupca Mendla Neufelda. Wkroczenie swe do domu kupca napastnicy poprzedzili oddaniem strzału przez okno. Wszedłszy do mieszkania, położyli trupem żonę Neufelda Henię, następnie samego Neufelda ciężko zranili. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli, niczego nie zabierając. Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Niesamowity pożar

Stanisławów, 9. 5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zdarzył się w Tejserowie powiat Żydaczów, na tamtejszym folwarku ciekawy wypadek. — Oto koło wielkiej sterty obornika, liczącej ponad 200 fur, bawiło się czterech chłopców w wieku do lat 14 z niejakim Wasylem Buciakiem na czele. Chłopcy manipulowali szkłem powiększającym. — Przy pomocy tego szkła zapalili stertę, która spłonęła doszczętnie. Przeciw małoletnim poszukiwaczom wiedzy doświadczalnej policja wdrożyła z miejsca dochodzenia.

Z Rzeszowa

PÓŁKOLONIE LETNIE T. S. L. W RZESZOWIE. Zarząd Zw. Okręgowego TSL. w Rzeszowie przygotowuje szeroką akcję oświatowo - społeczną, mającą na celu opiekę nad polskim żywiołem we wsiach o narodowości mieszanej, leżących na terenie jego okręgu.

Jednym z zadań tej akcji będzie zorganizowanie w sezonie letnim półkolonii wakacyjnych. Podczas zakładania kolonii będą brane pod uwagę następujące miejscowości: w powiecie brzozowskim: Końskie, Ulucz, Niewistka. Witryłów, Grabówka, Jabłonica, Łubno, Hłudno, Siedliska, Pawłkoma i Wara. W krośnieńskim: Czarnorzeki, Węglówka i Krasna. W łańcuckim: Kuryłówka, Stare Miasto, Przychojec i Siedlanka. W przeworskim: Tarnawka, Mirocin, Krzeszowice, Niżatyce i Gorzyce. W rzeszowskim: Biała, Blizianka, Gwoździanka, Hadle Szklarskie i Zalesie.

KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy dokonano w Rzeszowie kilku kradzieży mieszkaniowych, przy czym w dwu wypadkach udało się policji ująć natychmiast sprawców, którymi okazali się Jakób Goldfarb i Izaak Krigshaber którzy przyjechali do Rzeszowa na gościnne występy ze Lwowa. Goście dostali się do mieszkań E. Buf przy ul. Ujejskiego i S. Spitza przy ul. Grunwaldzkiej, skąd skradli jedynie garderobę.

Poważniejsza natomiast kradzież miała miejsce u Sali Frei przy ul. Słowackiego, gdzie nieznani sprawcy skradli biżuterię i gotówkę na około 1.700 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".
BRZOZÓW. Goplana: „Sobowtór królewski" i „Bohaterska brygada".
BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".
CZORTKÓW. Casino: „Rok 2.000".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Królowa dżungli", Palace: „Czarny hrabia", Sokół: „Mój pan mąż".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Łowy cesarskie".
KOŁOMYJA. Mars: „Robinson Kruzoe", Gwiazda: „Bogate biedactwo".
LUBLIN. Apollo: „Nie ufaj mężczyźnie" „Dzieci ulicy", Corso: „Madame Lennox" i „Mistrzowskie głupoty", Gwiazda: „Bounty", Venus: „Wierna rzeka", Rialto: „Zapomniany człowiek" i „Galeria figur", Stylowy: „Marokko" i „Tylko ty".
PRZEMYŚL: Olimpia: „Dla ciebie Mario", Fotoplastikon: „Paryż".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Jc'-- z tysiąca", Sokół: „Krew na morzu".
STRYJ: Apollo: „Penny".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

10. 5. KUTY. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
SANOK. Popoł. „Intryga i miłość". wiecz. „Madame Sans Gene".
11. 5. ZABŁOTÓW. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
JASŁO. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
12. 5. HORODENKA. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
KROSNO. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
13. 5. ZALESZCZYKI. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
STRZYŻÓW. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Tarnopola

NA TEGOROCZNYCH TARGACH POZNAŃSKICH w pawilonie turystycznym wystąpiło Podole z ciekawym stoiskiem.

Bardzo efektownie wykonane eksponaty dzielą się na kilka grup. Naczelne miejsce zajmuje grupa Dniestru. Następnie wystawiono oryginalne kryształy z jaskiń alabastrowych w Krzywczu Górnym,

Eksponaty umieszczono w dekoracji barwnych tkanin i strojów ludowych. Najbardziej jednak przemawia do uczuć zwiedzających stoisko powiększeń fotograficznych i modele tak licznych na Podolu zamków i innych pamiątek historycznych. Nowością dla gości zwiedzających Targi jest wyświetlanie przez stoisko filmu propagandowego p. t.: „Zwiedzajcie Podole".

Ze Stryja

NAJWYŻSZY CZAS UKRÓCIĆ SWAWOLĘ PASTUCHÓW. Onegdaj omal nie doszło do katastrofy kursującej na linii Lwów—Borysław lux-torpeddy. Oto w pobliżu m. Zawadów (pow. Stryj) najechała ona około godz. 10-ej rano na ułożony na szynach stos kamieni. Całe szczęście, że pomyślnym trafem skończyło się tylko na porządnym wstrząsie wozu. Powiadomiony o wypadku Posterunek P. P. w Grabowcu stryjskim przeprowadził natychmiast dochodzenia, które ujawniły sprawców w osobach pastuchów z Zawadowa: Wasyla, lat 13 i Michała, lat 14, Łesyszynów oraz 14-letniego Bohdana Nakonecznego. Przeciwko tym trzem sporządzono doniesienie do Sądu Grodz. w Stryju.

Z Jarosławia

LUSTRACJA TUTEJSZEJ KASY SKARBOWEJ. Przez kilka dni bawił w Jarosławiu inspektor lwowskiej Izby Skarbowej p. Wolwowski. Lustracja wykazała wzorowy porządek w tut. Kasie Skarbowej. (A. B.).

OBCHÓD ROCZNICY BITWY POD KANIOWEM. Tutejszy Zw. Legionistów przygotowuje uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Kaniowem. Na akademię będącą jednym z punktów uroczystości ma przybyć z referatem gen. Boruta - Spiechowicz. (A. B.)

ZE SPORTU. Mecz piłki nożnej między Strzelcem (Lubaczów) a Drorem (Jarosław) zakończył się wynikiem 13:0 (6:8). Silna przewaga Strzelca, który górował nad przeciwnikiem przynajmniej o dwie klasy. Sędziował p. Teleśnicki z Jarosławia. (A. B.).

Z Drohobycza

W. ZEBRANIE SPÓŁKI WODNEJ. Na walnym zgromadzeniu Spółki Wodnej w Drohobyczu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: hr. Bielski, dyr. F. Joszt, N. Ratter, I. Andrijczuk, F. Par, S. Garlach, J. Zaremba, I. Biły, T. Błauciak, J. Oczkoś i inż. Dydyński, a jako zastępcy: hr. Tarnawski, inż. F. Skrzat, L. Kwaśniewicz, T. Jacyszyn, P. Gan, S. Dakowicz, M. Stachowski, W. Postojko, M. Streit, dr. Jarosz i I. Wasyłyk. Do Komisji rewizyjnej weszli: P. Nowosielski, ks. G. Kanda, dr. Błażkiewicz, W. Grzegorzewicz, K. Ribner, K. Kuderewicz, hr. Tarnawski i dr. I. Meisels.

Z Przemyśla

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj przewieziono do szpitala powszechnego Szafrańskiego Jana i jego córkę Katarzynę, którzy padli ofiarą własnej nieostrożności. Po napaleniu w piecu węglem, zatkali szyber, skutkiem czego zaczadzili się. Oboje uratowano. — 3 bm. Helena Autman, lat 3, spadła z balkonu I p. przy ul. Kilińskiego 5, doznając złamania nogi i potłuczenia całego ciała. Kontuzjowaną oddano opiece domowej.

Z Radymna

WALNE ZEBRANIE T. S. L. Pod przewodnictwem prezesa p. rej. Otowskiego, przy bardzo licznej frekwencji, odbyło się zwyczajne walne zebranie członków miejsc. koła TSL. Po zagajeniu przez p. rej. Otowskiego, ustępujący zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie za rok ubiegły, które jednogłośnie zostało przyjęte. Ze złożonych sprawozdań wynika, że ustępujący zarząd w zupełności spełnił powierzone mu ciężkie zadanie, okazując w każdym niemal kierunku wielką aktywność. W skład nowego zarządu weszli: pp. rej. Otowski, mjr. Łukasiewicz, Budyński, Burdyk, Dubeńska, Dublewski, Janowski, Janów, Kamiński, Łukasiewiczowa, Pawlik, Pizło, Spettowa, rtm. Strzesak. Następnie wiceprezes mjr. Łukasiewicz w gorących słowach zwrócił się do wszystkich członków a szczególnie do przedstawicieli okolicznych czytelń z wezwaniem do dalszej wytrwałej pracy w myśl zasad TSL. Wezwał również obecnych do solidarności narodowej i do tego, aby wszystkie wysiłki zmierzały do jednego celu, którym jest potęga Państwa Polskiego. Z uznaniem wielkim podkreślić należy pełną poświęcenia pracę całego zarządu, a w szczególności wysiłki i poczynania p. rej. Otowskiego, który dzięki swej młodzieńczej energii i wielkiej inicjatywie, popieranej przez Rodzinę Wojskową oraz p. mjr. Łukasiewicza — zdołał w krótkim czasie uczynić z miejscowego Koła TSL organizację, której zamiary i chwalebna działalność, ze wszech miar zasługuje na poparcie społeczeństwa. Nowemu zarządowi życzymy, aby dalej nie zmieniając tempa, wytrwale pracował nad realizacją pięknych haseł TSL.

Ze Stanisławowa

ZEBRANIE WOJEW. KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA MORZA. W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu obchodu „Święta Morza" pod przewodnictwem wojewody gen. Pasławskiego.

Po zagajeniu zebrania przez p. Wojewodę, referat o pracach L. M. i K. wygłosił prezes Okr. L. M. i K., wiceprezes S. O. p. Ćwiczyński, po czym wybrano Komitet w następującym składzie: prezydium Komitetu honorowego: gen. Kazimierz Łukoski, gen. Stefan Pasławski, J. E. ks. biskup Grzegorz Chomyszyn.

Komitet honorowy: Karol Zieliński, dr. Mieczysław Seydlitz, gen. Juliusz Kleeberg, dyr. Brzecki, wiceprezydent Franciszek Kotlarczuk, starosta Jerzy Muszyński, ks. Rzeczkowski, prok. J. T. Goertz, ks. Roman Łobodycz i Edward Rubel.

Komitet wykonawczy: Kazimierz

KRONIKA LUBELSKA

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W dniu wczorajszym odbyło się drugie z kolei zebranie Rady miejskiej m. Lublina. Rada miejska po komunikatach prezydenta miasta p. Liszkowskiego uchwaliła sprawę zmiany oprocentowania i przedłużenia okresu spłat i innych warunków pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego t. zw. ullnowskiej oraz upoważniła osoby do wykonania czynności z tym związanych. Następnie załatwiono pozytywnie sprawę budowy pasiarni i rzeźni drobiu na terenie rzeźni miejskiej. Po wolnych wnioskach Rada miejska przystąpiła do dokonania wyboru wiceprezydenta.

PASER PRZED SĄDEM. Przed lubelskim sądem toczyła się rozprawa przeciwko zawodowemu pa̧serowi — Lejzerowi Kuźnicy (Białkowska Góra 7) oskarżonego o nabywanie żelaza i przedmiotów żelaznych, pochodzących z kradzieży. Ujawniono mu 9 takich wypadków. Sąd Grodzki wydał wyrok, mocą, którego paser został skazany na półtora roku więzienia i 100 złotych grzywny.

DUR PLAMISTY W LUBELSKIM W miasteczku Mordy pod Siedlcami wybuchła epidemia duru plamistego, gdzie dotychczas zachorowało 8 osób, które zostały przewiezione do szpitala w Siedlcach. Na razie wypadków śmiertelnych nie stwierdzono. Władze powiatowe na miejsce wydelegowały pomoc sanitarną oraz wydano szereg zarządzeń zmierzających do zlikwidowania choroby.

TYDZIEŃ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Towarzystwo Pogotowia Ratunkowego w Lublinie urządza, celem zasilenia swoich funduszów „Tydzień Pogotowia Ratunkowego", który trwać będzie od 14 do 20 czerwca r. b. Tydzień rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w dniu 13 czerwca r. b., po czym m. in. odbędzie się kwesta uliczna, a dnia 20. b. m. na zakończenie odbędzie się w ogrodzie miejskim wielka zabawa, obfitująca w szereg atrakcyj.

DELEGACJA ROBOTNIC U P. WOJEWODY. Delegacja kobiet z ramienia organizacji Z. Z. Z. w Lublinie na czele z p. W. Wąsowską, przybyła do p. Wojewody, interweniując w sprawie warunków pracy i płacy kobiet zatrudnionych na robotach publicznych. Po pół godzinnej konferencji p. Wojewoda przychylnie ustosunkował się do sprawy zatrudnienia wszystkich kobiet, po czym przyrzekł poczynić starania w kierunku uzyskania podwyżki zarobków.

Ćwiczyński, Emilia Dandówna, Józefa Fuchsówna, Helena Kloebergerowa, Irena Łukoska, Maria Misiołkówna, Irena Konopkowa, Maria Zielińska, Zygmunt Bałaban, dr. Chaim Bertisch, Józef Bulanda, Tadeusz Dyńko, inż. Antoni Firich, mjr. Włodzimierz Gilewski, Marian Goertz, mgr. Mieczysław Gonek, dr. Marceli Gruber, Kajetan Isakiewicz, Władysław Kadów, Ludwik Karpów, Stanisław Klper, Eugeniusz Konopka, inż. Jan Krauze, płk. Stefan Liszko, kpt. Ignacy Lubczyński, dyr. Margulies, Antoni Pikulski, Marian Pozowski, dr. Ferdynand Rydet, Kazimierz Schweisser, dr. Teodor Seidler, ks. dr. Julian Tokarski, dyr. Stanisław Umański, dr. Hugo Walisch, Mieczysław Weiss i Kazimierz Zimmerman.



WTOREK, DNIA 11 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.10 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 (Lw.) „Parę informacji". — 7.40 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. „Kukiełki śląskie". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Modest Mussorgski — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. 12.50 (Lw.) „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu red. Władysława Góralewskiego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Gazetka informacyjna w j. ukraińskim. — 15.25 (Lw.) Potpourri z oper G. Puccini'ego — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młode talenty". — 15.45 (Lw.) „Piosenka mojej matki" — opowiadanie dla dzieci starszych Wiktora Fischera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. 16.05 (Lw.) J. Heifetz gra — (płyty). — 16.15 „Skrzynka P. K. O." — 16.30 Pieśni ludowe góralskie i śląskie. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 17.15 „Jak pozbyłem się upiora" — monolog. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 (Lw.) „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) Arie operowe z płyt. — 18.35 (Lw.) „Problem władcy we współczesnej powieści historycznej" — szkic literacki — wygłosi Teodor Parnicki. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy": „Problemy współczesnego wychowania". — 19.20 Recital śpiewaczy Fierenze - Giampelli. — Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. — 19.50 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. — 20.05 „Mów do mnie jeszcze" — audycja w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 21.45 „W stulecie śmierci Johna Fielda (1732—1837) — zwiastuna Chopina". — 22.25 „Egzotyzm w naszej literaturze" — szkic literacki. — 22.40 (Lw.) „Muzyka baletowa" — (płyty). — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 23.30 (Lw.) Muzyka z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE
z 4 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, łazienki, pełny komfort, z dniem 1 czerwca br. do wynajęcia, II. p. Ul. Kluszyńska 5. 6172

CZTEROPOKOJOWE,
trzypokojowe pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia 6170

TRZY POKOJE
słoneczne z komfortem do wynajęcia Piotra 27. 6171

DWA POKOJE
kuchnia, komfort, słoneczne, piękne. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6195

OGRODAMI OTOCZONE
blisko Politechniki czteropokojowe pełnokomfortowe, odnowione. Teresy 12. 6180

MIESZKANIA
4 pokoje, kuchnia, zpn. do wynajęcia, Romanowicza 1. 11. 6130

WYNAJMĘ
pokój umeblowany, komfort kawalerski dla poważnych, na stanowisku, słoneczny, osobne wejście. Listopada 33, gospodyni. 6177

4 POKOJE
z kuchnią, komfort, oraz duży pokój umeblowany do wynajęcia. Lwów, Gundulića 8. 6165

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MIÓD POTANIAŁ!
5 kg. I. zbiór zł. 8·50, II. zł. 7·50 franco. Korzeniewicz, emeryt — Zbaraż. 6176

PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SPRZEDAM
dom duży, nowy, murowany z ogrodem, 7 dużych ubikacji z przynależytościami, — półkomfort, przy stacji kolejowej w Pustomytach. — Wiadomość na stacji.

DOM
dochodowy, nieobdłużony, jedenaście lokali, wolne mieszkanie, naprzeciwko dworca kolejowego, w dużym powiatowym mieście. Specjalnie urządzona chlewnia eksportowa, oraz dwa morgi pola pod sad lub parcelację na działki — sprzedam za gotówkę. Wiadomość: Pastro. Zamość, Szczebrzeska 10. 6188

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KAPELMISTRZ
poszukuje zajęcia, z ubocznym zajęciem — orkiestra dęta, smyczkowa, prowadzi chór mieszany, warunki dogodne, pisemnie. Lwów 14. Podborce, Kolejowa 5, dla kapelmistrza. 6164

RÓŻNE

NA LIPIEC
poszukuję pobytu we dworze lub leśniczówce, możliwie blisko Lwowa, dla jednej osoby z 6-cio letnim dzieckiem. Listy Administr. „Dziennika Polskiego" pod „Czerwiec - lipiec". 6117

NAPRAWY
zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 6180

MEBLE
najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KAPY
Firanki, Brokaty, Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

GEORGINIE
po 20 groszy sztuka. Wronowska osiem. 6135

MAJĄTEK
ośrodek 40-morgowy, zagospodarowany, blisko Warszawy. Zabudowania pierwszorzędne, ogród, łąki, stawy. Bardzo ładne otoczenie. Sprzedam, wydzierżawię, zamienię na willę, dom. Warszawa, Jerozolimskie — 115. mieszkanie 1, tel. 673-91 205-07. 6189

SKŁAD
kolonialno - delikatesowo - wódczany, dobrze zaprowadzony — powód — choroba, samotność — sprzedam. Łódź, Kilińskiego 84. Ulatowski. 6181

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

GDYNIA. — OKAZJA.
100 ZŁOTYCH MORGA.
Działki jednomorgowe — dwumorgowe. Doskonała komunikacja z Gdynią (50 minut koleją). Piękna, zaludniona okolica. Szosa asfaltowana. Odległość od Gdyni około 30 kilometrów. Okazyjna cena 100 złotych morga. Połowa gotówką. — Informacje: Towarzystwo Kąpieli morskich, Gdynia, Kamienna Góra, Belweder. Osobiście godziny 1—3. 6187

SPRZEDAM
gospodarstwo 20 morgów z budynkami oraz żywym i martwym inwentarzem. — Zgłoszenia: Władysław Szymaszek, Dębica, Sobieskiego. 6186

WILLA POD BIELSKIEM
nowa, piętrowa, komfortowa, z ogródkiem owocowym do sprzedania. — Wpłata 18.000. Wiadomość: Pilarski, Aleksandrowice pod Bielskiem. 6184

MASZYNA
parowa, w bardzo dobrym stanie, o mocy 50 K. M., z kotłem konwalijskim, do natychmiastowego użycia. Wiadomość: A. Księżyc, Częstochowa, Kawodrza skrz. pocztowa 40. 6183

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 1896

TARTAK
młyn, bezkonkurencyjny wyrobem dachówki, 7 morgów gruntu, obok szyb wiertniczy, przedsiębiorstwo dobrze prosperujące, za cenę okazyjną. Józe Kuta, Jodłówka ad Wałki. Tarnów. 6182

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KOCIOŁ
powierzchni ogrzewalnej 60 do 80 m. kw., wodnorurkowy, ciśnienie 10 do 12 atm. pożądany przenośny (lokomobilowy), lub lokomobilę stałą, siły 120—150 koni, w dobrym stanie, używane — kupię. Oferty z dokładnym opisem kierować: Inż. A. Czeżowski — Warszawa, — Filtrowa 69. 6185

WOLNE POSADY

DZIEWCZYNĘ
zwinną, uczciwą, przyjmę. — Pierwszeństwo prowincja i sierota. Mleczarnia „Ostoja" Gródecka 63. 6175

LOKALE PRZEMYSŁOWE

ŁOKAL
5 ubikacji, 110 m. kw., róg Łyczakowska i Św. Antoniego 1, do wynajęcia. 6178

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.